NR. 10. LWÓW, DNIA 15. MAJA 1906. ROK IV.

GŁOS LEKARZY

Organ lekarzy Galicyi, Śląska i Bukowiny

SUBWENCYONOWANY PRZEZ GALICYJSKIE IZBY LEKARSKIE I PRZEZ TOWARZYSTWO „SAMOPOMOCY LEKARZY"

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaguje Komitet. Redaktor naczelny: Dr. Szczepan Mikołajski.

Adres w sprawach redakcyjnych i administracyjnych: Dr. Szczepan Mikołajski, Lwów, ul. Śniadeckich l. 6. — W sprawach inseratowych adres: Mgr. Julian Hausberg, Lwów, pl. Strzelecki, 2, I. piętro.

Prenumerata roczna wynosi 6 kor., w Rosyi 3 ruble, w Niemczech 6 marek. Wszelkie przesyłki pieniężne adresować należy: Dr. Jakób Moszkowicz, Lwów, ul. Akademicka, l. 14. — Konto czekowe pocztowej kasy oszczędności Nr. 839.786.

W jedności siła!

TREŚĆ Nr. 10.: Lekarze wobec reformy prasowej. Napisał dr. Szczepan Mikołajski. — Kodeks deontologii lekarskiej. (Ciąg dalszy). Napisał dr. Szczepan Mikołajski. — Strejk lekarzy w Austryi dolnej. — Walne Zgromadzenie Tow. Samopomocy lekarzy. — Z lwowskiej Reprezentacyi Tow. Samopomocy lekarzy. — Z sanockiej Reprezentacyi Tow. Samopomocy lekarzy. — Z Izb lekarskich. — Informacye o wolnych posadach. — Kronika. — Ogłoszenia.

W FEJLETONIE: Dr. Adam Langie: Mój pobyt na Marsie.

Lekarze wobec reformy prasowej.

W kwietniu br. rozdano posłom w Radzie państwa sprawozdanie komisyi o projekcie rządowym reformy prasowej, który jeszcze w czerwcu 1902 roku ministerstwo Izbie posłów przedłożyło. Być może, że jeszcze w tej sesyi parlamentarnej sprawa reformy prasowej doczeka się załatwienia, gdyż potrzebę zmiany dotychczasowej ustawy prasowej wszyscy uznają, jakkolwiek co do szczegółów reformy zachodzą różnice poglądów.

Jak wiadomo, reforma ma z jednej strony usunąć rozliczne utrudnienia i ograniczenia, tamujące rozwój prasy, a z drugiej strony skuteczniej, niż dotąd, zabezpieczyć cześć obywateli i interesy społeczeństwa i państwa przed nadużyciami wolności druku. Niektóre przepisy będą miały znaczenie także i dla prasy naukowej, a więc i dla prasy lekarskiej, np. nowe przepisy o sprostowaniach, które w dotychczasowej ustawie były dla wydawnictw peryodycznych wielce uciążliwe. Atoli prasa lekarska chyba wyjątkowo miała do czynienia z osławionym § 19 ustawy prasowej, a co do zamieszczenia sprostowań lub polemicznych odpowiedzi kierowała się własnemi etycznemi normami. Dla prasy więc lekarskiej reforma prasowa nie ma wielkiej doniosłości, bo i co do innych udogodnień, jak wolność kolportaży itp., pisma lekarskie prawdopodobnie korzyści nie odniosą.

Ale są w projekcie nowej ustawy prasowej dwa paragrafy, mianowicie § 34 i § 35 w przedłożeniu rządowem, które śród ogółu lekarzy obudziły żywe zainteresowanie, gdyż dotyczą stosunków zawodowych lekarskich.

Brzmią one według projektu rządowego następująco:

§ 34. Kto w pewnem pismie umieszcza ogłoszenia, zajmujące się w formie, naruszającej obyczajność, obcowaniem płciowem, lub zapobieganiem chorobom płciowym albo ich leczeniem, ma być z powodu tego przekroczenia karany aresztem od 1 dnia do 6 tygodni, z czem może się też łączyć grzywna aż do wysokości 1000 koron.

§ 35. Kto w pewnem pismie ogłasza lek, który przez urzędowe obwieszczenie został zakazany, albo losy i papiery wartościowe, które nie są w państwie dopuszczone, ma być z powodu tego przekroczenia karany grzywną od 10 do 500 koron, albo aresztem od 1 dnia do 4 tygodni.

W tem brzmieniu § 34 poskramiałby także do pewnego stopnia nieetyczne anonsowanie się lekarzy, a § 35 ograniczałby szarlataństwo, uprawiane przez różne fabryki za pośrednictwem anonsów w pismach.

To też zaraz, gdy projekt rządowy został opublikowany, różne korporacye lekarskie poddały § 34 i § 35 projektu gruntownej dyskusyi, z której wyłoniły się propozycye różnych uzupełnień i poprawek, sformułowanych ostatecznie przez VII Wiec Izb lekarskich w Czerniowcach w r. 1902.

Wszelako komisya parlamentarna dla reformy prasowej nie tylko nie uwzględniła postulatów lekarzy, ale nawet skreśliła w § 34 projektu rządowego zakaz ogłoszeń o zapobieganiu chorobom płciowym i o ich leczeniu, pozostawiając jedynie zakaz ogłaszania anonsów, które mają za przedmiot obcowanie płciowe i które swą formą naruszają obyczajność.

§ 35, zakazujący ogłaszania leków, urzędownie wzbronionych, utrzymała komisya bez zmiany.

Ponieważ przy omawianiu projektu nowej ustawy w pełnej Izbie będzie sposobność do ponowienia żądań lekarzy, przeto należy obecnie przypomnieć, jakie zapatrywania w tym względzie odezwały się w różnych korporacyach lekarskich i rozważyć, czy jest wskazane wystąpić przed parlamentem w obronie projektu rządu i uzupełnień, które Izby lekarskie sformułowały.

Otóż, jak wspomniałem, jeszcze w r. 1902 VII Wiec Izb lekarskich w Czerniowcach przeprowadził dyskusyę nad § 34 i 35 rządowego przedłożenia w sprawie reformy prasowej i uchwalił wysłanie do rządu i do obu Izb Rady państwa petycyi z żądaniem zmiany w przytoczonych paragrafach. Według propozycyi VII Wiecu Izb lekarskich, paragrafy te miałyby następujące brzmienie:

§ 34. Kto w pewnem pismie umieszcza ogłoszenie, zajmujące się w formie, naruszającej obyczajność, obcowaniem płciowem, kto dalej umieszcza ogłoszenia, polecające pomoc lekarską pewnego lekarza, chociażby nawet uprawnionego do wykonywania praktyki w królestwach i krajach, reprezentowanych w Radzie państwa, a wyszczególniające pewne choroby lub zachwalające w sposób reklamowy tego lekarza, ma być z powodu tego przekroczenia karany aresztem od 1 dnia do 6 tygodni, z czem może się też łączyć grzywna aż do 1000 koron.

§ 35. Kto w pewnem pismie ogłasza losy lub papiery wartościowe, które w państwie nie są dopuszczone, albo leki, których sprzedaż wzbronioną została, kto dalej ogłasza w pismach — z wyjątkiem pism naukowych — środki lecznicze, podając równocześnie ich działanie w różnych chorobach, kto wreszcie zamieszcza ogłoszenia, zalecające usługi lekarskie osób, nie uprawnionych do wykonywania praktyki lekarskiej w królestwach i krajach, w Radzie państwa reprezentowanych, ma być z powodu tego przekroczenia karany grzywną od 10 do 500 koron, albo aresztem od 1 dnia do 4 tygodni.

Petycyę Izb wniósł dr. Beurle do Izby posłów. Do petycyi dołączono zbiór anonsów, dokonany przez Izbę lekarską wiedeńską, a wykazujący, do jakich zdrożności doprowadza zupełna, niczem nie krępowana swoboda anonsowania leków i lekarzy.

Niektóre Izby, jak np. solnogrodzka, starały się dla żądań lekarzy pozyskać poszczególnych posłów i otrzymały uprzejme zapewnienia, że posłowie ci użyczą swego poparcia w tej sprawie.

Jedna tylko Izba dolno-austryacka z wyjątkiem Wiednia, odmówiła ratyfikacyi uchwale VII Wiecu Izb lekarskich w Czerniowcach co do zmiany § 34, a zatwierdziła jedynie propozycye, odnoszące się do zmiany § 35. Podniesiono mianowicie w tej Izbie, że § 34, sformułowany według żądania Wiecu Izb, mógłby się i dla wielu lekarzy okazać dokuczliwym, albowiem w pewnych wypadkach lekarz specyalista nie miałby w takim razie prawa zamieścić w pismach anonsu, gdyż anons taki musiałby wyszczególniać pewne choroby. Ponieważ zaś, według „ordynacyi stanowej" różnych Izb, anonsowanie się jest lekarzom pod pewnymi warunkami dozwolone, przeto ustawa prasowa w nowem brzmieniu zwracałaby swe ostrze w § 34 tylko przeciw niektórym lekarzom, mianowicie przeciw lekarzom specyalistom, a dalej przeciw lekarzom, posiadającym zakłady lecznicze dla leczenia pewnych tylko chorób.

Dalej podniesiono, że określenie „sposobu reklamowego" w anonsowaniu usług lekarskich wcale nie jest sprecyzowane, wobec czego ani redakcye pism, ani inserenci, ani sądy nie wiedziałyby, co przez to określenie rozumieć, a zbyt rygorystyczne komentowanie ustawy mogłoby doprowadzić do ogólnego zakazu anonsowania się lekarzy, co dla wielu lekarzy byłoby niedogodnem i szkodliwem. Lekarz, nawet w razie osiedlenia się lub zmiany mieszkania nie mógłby w takim razie ogłosić stosownego anonsu, lub musiałby się uciekać do nieetycznych sposobów reklamy przez starania o zanotowanie w kronice pism swego powrotu lub osiedlenia.

Wreszcie podniesiono, że ustawa prasowa nie jest w stanie zapobiedz nadużyciom reklamy lekarskiej przez anonsy, lecz że jedynym skutecznym środkiem zaradczym byłoby rozszerzenie dyscyplinarnej kompetencyi Izb i nadanie Izbom władzy odbierania anonserom prawa do praktyki lekarskiej, w razie uporczywego uprawiania przez nich nieetycznej reklamy. Także i co do zmian w § 35, wyraziła Izba lekarska dolno-austryacka pewne wątpliwości, nadmieniając, że nawet sam rząd może w pewnych razach uznać za wskazane ogłoszenia w pismach o pewnych lekach z równoczesnem podaniem ich działania w pewnych chorobach. Gdyby na przykład w czasie epidemii były śród ludności uprzedzenia przeciw pewnemu środkowi leczniczemu, niewątpliwie skutecznemu, powinienby rząd te uprzedzenia usunąć przez stosowne ogłoszenia w pismach, których ustawa prasowa w brzmieniu, proponowanem przez VII Wiec Izb lekarskich, ma zabronić.

Opozycya Izby lekarskiej dolno-austryackiej wywołała dalsze protesty w kołach lekarskich. I tak w styczniu 1903 zwrócił się do Sekcyi niemieckiej Izby lekarskiej w Czechach klub praktyków Towarzystwa lekarskiego niemieckiego w Pradze z przedstawieniem, że propozycye VII Wiecu Izb w Czerniowcach co do zmian § 34 w nowej ustawie prasowej są zanadto drakońskie, że odpowiadają one co najwyżej stosunkom wiedeńskim, że urzeczywistnienie tych propozycyi stworzyłoby paragraf kauczukowy, dający się naciągać na niekorzyść lekarzy. Nikt nie może nic zarzucić anonsowaniu się lekarzy w przyzwoitej formie, a referent Izby wiedeńskiej, dr. Adler, motywujący na VII. Wiecu Izb wnioski tej Izby w sprawie anonsowania, zbyt daleko się posunął, powodowany będąc zamiarem ukrócenia nadużyć lekarzy wiedeńskich, ogłaszających w pismach leczenie chorób płciowych.

Ostatecznie jednak klub praktyków nie oświadczył się przeciw stylizacyi § 34, uchwalonej na VII Wiecu Izb lekarskich, lecz zażądał, aby do proponowanej przez Wiec osnowy tego paragrafu dodano jeszcze na końcu zdanie następujące:

„Zachwalaniem lekarza w sposób reklamowy jest wszystko, co w ogłoszeniu wykracza po za podanie nazwiska, ewentualnie

---

DR. ADAM LANGIE.

Mój pobyt na Marsie.

Dziwny niedawno miałem sen.

. . . .

Śniło mi się, że żyję w czasach, gdy już komunikacya między Ziemią a Marsem była stale zaprowadzoną. Ogromnie lubię podróże, więc myśl zwiedzenia sąsiedniej planety nie dawała mi spokoju, chociaż wyprawa taka zbyt była kosztowną. Na szczęście jakiś uczony Marsista zrobił właśnie epokowe odkrycie lekarskie, a u nas na Ziemi wyznaczono stypendyum „dla lekarzy, pragnących odbyć w celach naukowych podróż za granicę". Jakkolwiek wiedziałem, że ubiegają się o to koledzy godniejsi, chęć użycia nowych wrażeń przemogła do tego stopnia, że chwyciłem się środków, jakimi w rzeczywistości na jawie pogardzam. Złożyłem zatem szereg upokarzających wizyt, żebrząc o protekcyę u osób bardzo wpływowych, średnio wpływowych i mających „jakie takie" wpływy — poruszyłem wszystkie sprężyny, wprawiające w ruch ambicye, prywaty, zawiści i próżności ludzkie, aż osiągnąłem upragniony cel i śmiejąc się z mniej zręcznych współzawodników, w daleką wyruszyłem drogę.

Przybywszy do jednej z wielkich stolic Marsa, rzuciłem się najpierw w wir nowych dla mnie wrażeń, używając ich tak długo, aż przywiezione z Ziemi stypendyum zagroziło wyczerpaniem. Wtedy przyszła rozwaga, że chcąc dłużej w tem wesołem i świetnem mieście zabawić, trzeba jąć się pracy, któraby mi stałe zapewniała dochody. Wynająłem więc mieszkanie — oczywiście bardzo drogie, bo właściciel wiedząc, że lekarz nie może gdzieś na uboczu mieszkać, podniósł natychmiast czynsz w dwójnasób — i ogłosiłem się jako lekarz „do wszystkiego", świeżo z Ziemi przybyły, b. asystent różnych znakomitości istniejących i nieistniejących (licząc, że nikt tego sprawdzać nie będzie).

Z początku tłum chorych zapełniał mój salon, lecz wkrótce przekonawszy się, że nie jestem mądrzejszym ani bieglejszym od lekarzy miejscowych, stopniał tak, że w niedługim czasie mierną tylko liczyłem klientelę. Przyczyniła się do tego i ta okoliczność, że moje chwilowe powodzenie kłuło w oczy kolegów Marsistów, którzy wypowiedzieli mi skrytą podjazdową walkę. Więc w sieni domu mego zaczęły pojawiać się jakieś zakazane figury, uprowadzające pacyentów, którzy się do mnie zapędzali; recepty moje były nicowane na wszystkie strony, przy czem dawano niedwuznacznie do zrozumienia chorym, że nie mam pojęcia o dyagnozie i terapii; ktoś znów rozpuścił wieść, jakobym niedosłyszał, więc przy osłuchiwaniu i pukaniu nie mogę rozróżnić delikatnych odcieni. W jednym wypadku naraziło mnie to nawet na przykry zatarg z pacyentem, który w brutalny sposób napadł na mnie, żądając zwrotu zapłaconego honoraryum.

A i to płacenie honoraryów w dziwny tutaj — na Ziemi nieznany — odbywało się sposób. Pacyent, jak gdyby wstydził się tego, że za poradę zapłacić trzeba, kręcił się po pokoju z zakłopotaniem, szukając miejsca, gdzieby ukradkiem podrzucić pieniądze: wsuwał je pod książkę, kładł na szafie, umieszczał za piecem, to znów... ukrywał gdzieś tak, że je dopiero po kilku dniach przypadkowo znajdowałem. Bardzo wielu chorych leczyło się stale na kredyt, nie myśląc wogóle o wyrównaniu rachunku i biorąc to za obrazę, jeżeli ośmieliłem się przypomnieć po ukończeniu leczenia.

Znosząc cierpliwie to wszystko, żałowałem, żem opuścił Ziemię, gdzie przecież takie rzeczy chyba się nie zdarzają.

Na domiar władza podatkowa wyznaczyła mi cały szereg podatków, mianowicie: podatek życiowy, powietrzny, wodny, spożywczy, czynszowy, ogólno-dochodowy, wojskowy, zarobkowy, receptowy — dalej podatek od zabiegów leczniczych, od dochodów „stałych", „niestałych" i „możliwych" wraz z dodatkami krajowymi, powiatowymi i gminnymi, jak nie mniej dodatki do dodatków na zaopatrzenie ubogich, na upiększenie miasta, na konserwacyę gmachów publicznych i pomników, wreszcie na utrzymanie straży bezpieczeństwa pieszej, konnej i wodnej (na rzece okalającej miasto). Wszystkie te podatki obliczono według skali przewyższającej trzykrotnie moje rzeczywiste dochody, a na odnośne zażalenie doradzono wnieść podanie, które po przejściu wszystkich instancyi za jakich lat dziesięć niewątpliwie odmownie

tytułu należnego, działu specyalistycznego, godziny ordynacyjnej i adresu.“

Niemiecka Sekcya Izby lekarskiej w Czechach zapytała za pośrednictwem Izby gospodarczej wszystkie Izby lekarskie, czy zgadzają się na taki dodatek.

Izba styryjska odpowiedziała odmownie, podobnie Izba solnogrodzka, Izba morawska i Izba dolno austryacka, które uznały za zbyt ciasne określenie pojęcia reklamy lekarskiej, podane przez klub praktyków, gdyż nieetyczna reklama lekarska nie tylko polega na niestosownej treści ogłoszenia, ale także na jego formie i częstości. Izba dolno-austryacka ponownie też oznajmiła, że do oceny, czy w pewnym wypadku zachodzi karygodna reklama, powołana jest jedynie Izba lekarska i że Izby dadzą sobie same rady z reklamującymi się anonserami, których znów nie ma tak wielu, a wprowadzenie do ustawy prasowej osobnych przepisów karnych przeciw tym anonserom przedstawiłoby cały stan lekarski w dziwnem świetle.

Inne Izby nie wyraziły swego zdania, gdy więc wniosek Sekcyi niemieckiej Izby lekarskiej w Czechach nie uzyskał poparcia dostatecznego, Izba gospodarcza przesłała członkom parlamentarnej komisyi dla reformy prasowej memoryał Izb lekarskich w pierwotnem brzmieniu.

Zdaje się, że rozbieżność zdań w Izbach, która się w tej sprawie w dyskusyi ujawniła, była powodem zaniechania dalszych zabiegów i w następnych latach Izby wcale już nie zajmowały się tym przedmiotem. Starania Izb byłyby zresztą bezcelowe, gdyż obstrukcya w Izbie poselskiej uniemożliwiała wszelką pracę prawodawczą, a obstrukcya ta przeniosła się także do komisyi dla reformy prasowej, której przez długi czas nawet na posiedzenia nie zwoływano.

Dopiero w roku bieżącym przyspieszono narady w komisyi i ostatecznie je ukończono, poczem przedłożono Izbie posłów referat komisyi, modyfikujący znacznie projekt rządu co do § 34.

Komisya zajęła odporne stanowisko co do zakazu anonsowania porady lekarskiej w chorobach płciowych, jak się zdaje, głównie z powodów natury więcej formalnej, niż merytorycznej.

Mianowicie w komisyi odzywały się głosy, aby wszelkie przekroczenia prasowe, popełnione przez treść artykułu (czyli t. zw. „Inhaltsdelikte“) z ustawy prasowej wyłączyć, a pomieścić je w nowym kodeksie karnym, nad którym właśnie toczą się obrady. Takie same zapatrywania wyraził i rząd w motywach do swego projektu, przyznając, że od tej reguły uczynił wyjątek w § 34 i w § 35, gdyż przekroczenia, w tych paragrafach podane, wiążą się ściślej ze stosunkami prasowymi, a rząd przywiązuje szczególną wagę do poskromienia tych nadużyć.

W motywach do sprawozdania komisyi nie uzasadniono, dlaczego wyjątki, przez rząd uwzględnione, zredukowano przez skreślenie zakazu ogłaszania porady lekarskiej w chorobach płciowych, jeśli jednak uczyniono to, jak przypuszczam, nie ze względów zasadniczych, a ze względów formalnych, dałoby się może w pełnej Izbie pierwotne brzmienie § 34 projektu rządowego restytuować, a w każdym razie możnaby przy dyskusyi nad reformą prasową sprawę tę należycie wyświetlić, aby przy kodyfikacyi nowej ustawy karnej była uwzględnioną.

Wyznam jednak otwarcie, że osobiście wcale nie zachwycam się paragrafem 34 projektu rządowego, o ile dotyczy zakazu ogłaszania porady lekarskiej w chorobach płciowych i daleko więcej trafia mi do przekonania tekst komisyi, w którym jedynie wzbroniono ogłaszania w formie niemoralnej obcowania płciowego. Obawiam się bowiem, by wzbronienie anonsowania pomocy lekarskiej w chorobach wenerycznych nie wpłynęło ujemnie na dostępność tej pomocy, a zdaje mi się, że chociaż reklama specyalistów w tym dziale może być dla pewnych kolegów pod względem konkurencyjnym niekorzystną, to w każdym razie przypomina ona ciągle publiczności, aby nie zaniedbywała leczenia w chorobach płciowych, a takie codzienne, ustawiczne przypominanie jest niewątpliwie potrzebne właśnie dla tej kategoryi chorych, okazujących bardzo często ogromne lekceważenie swego stanu zdrowia.

Prawda, że § 34 zakazuje ogłaszania pomocy lekarskiej dla chorych wenerycznych jedynie w formie, naruszającej obyczajność. Ale takie określenie głównego znamienia karygodnej reklamy jest za nadto elastyczne, a interpretacya dowolna sędziego wiodłaby do mnogich nieporozumień. W oczach niejednego sędziego wymienienie samej nazwy szankra lub trypra byłoby formą nieobyczajną, wiadomo bowiem, że u nas zwłaszcza o chorobach płciowych nie godzi się wogóle mówić w obyczajnem towarzystwie.

Zresztą podzielam najzupełniej zapatrywania, które w tej sprawie wypowiedziała Izba dolno-austryacka i dodam jeszcze, że u nas, w Galicyi, kwestya anonserów wcale nie jest tak piekącą, jak w innych krajach Przedlitawii, co oczywiście nie stanowi jeszcze dowodu, jakoby nad tą kwestyą należało poprostu przejść

---

załatwione zostanie, tymczasem nałożone kwoty bezzwłocznie zapłacić kazano.

Nie było rady, zapłaciłem co do grosza, spakowałem rzeczy i przeniosłem się do zapadłej mieściny w jednej z prowincyi tego miłego i gościnnego kraju, sądząc, że tam chyba pójdzie lepiej, bo i podatki powinny być mniejsze i życie tańsze i zamiast kilkuset kolegów — konkurentów, będę miał do czynienia zaledwie z kilkoma. Zresztą w stolicy, nie mając tytułu „uczonego“, o który dobijają się dla reklamy tamtejsi młodzi lekarze, utrzymać się z praktyki nie sposób, bo tytuł taki, choć często niezasłużenie za wpływem protekcyi zdobyty, przecież przyciąga ogromnie pacyentów.

Osiadłszy w zapadłej mieścinie prowincyonalnej, złożyłem wizyty wszystkim miejscowym kolegom. Ci z całą uprzejmością dali mi do poznania, że jestem wśród nich zbytecznym i odrazu tak czarno przedstawili przyszłość, że gdybym choć w połowie uwierzył, należałoby natychmiast uciekać. Na przekór jednak postanowiłem zostać, bo zresztą gdzieindziej mogło być tak samo, jeżeli nie gorzej.

Lecz wnet rozpoczęły się nowe, nieznane na Ziemi, przyjemności, nieodłączne widocznie od życia małomiejskiego na Marsie. „Obywatelstwo“ miejscowe wzięło mnie formalnie na egzamin co do moich przekonań polityczno-społeczno-narodowościowo-religijnych.

Więc najpierw grono poważnych Marsistów zaczęło badać, czy nie jestem przypadkiem zwolennikiem nowych przewrotowych prądów, a przeciwnikiem odwiecznego porządku, opierającego się na tem, że urodzenie i pieniądz dają władzę nad resztą ludności. Pouczyli mnie, że gdyby tak było, to postarają się, abym tu długo miejsca nie zagrzał.

Po nich przyszła kolej na innych, którzy znów usiłowali dociec, czy wierzę w tego samego Boga, co oni, czy też wyznaję bóstwo, które czczą heretycy. W pierwszym wypadku powinienem we wszystkiem iść za komendą prawowierców, w przeciwnym razie lepiej, abym się zaraz wynosił.

Następnie zjawił się u mnie jakiś obszarpaniec, przysłany przez cudotwórczego mędrca miejscowych heretyków z propozycyą, abym ukorzył się przed jego wpływami, bo jeżeli nie, to władza cudotwórcy, sięgająca na całą rozległą okolicę, zamieszkaną przez licznych jego współwyznawców, podetnie moją egzystencyę w bardzo krótkim czasie.

Na próżno tłómaczyłem wszystkim po kolei, że są to rzeczy mojego sumienia i przekonań prywatnych, nie mające nic wspólnego z medycyną, że do waśni partyjnych mięszać się nie będę, bo pragnę być tylko lekarzem, leczącym ciało bez względu, jaka w niem mieszka dusza: zachowawcza, postępowa, prawowierna czy heretycka — oświadczyli, że jeżeli chcę żyć między nimi, muszę zaciągnąć się pod komendę jednej z walczących ze sobą ustawicznie partyi.

Miałem już tego dosyć, więc gdy znów zjawili się u mnie przedstawiciele drugiej narodowości, zamieszkującej miasteczko, z zapytaniem, jakie myślę zająć stanowisko w kwestyi narodowościowej, odpowiedziałem szorstko, że jestem właśnie na wyjezdnem, bo opuszczam na zawsze to osie ich gniazdo. Za chwilę byłem już w drodze do stolicy, aby najbliższym aerostatkiem powrócić na Ziemię.

Wtem przypomniałem sobie, że nie spełniłem dotychczas swojej misyi naukowej. Co będzie, gdy mnie tam na Ziemi spytają o epokowe odkrycie, dla którego studyów wyjechałem? Kłopot nie lada. Na szczęście przyszła mi na myśl broszura uczonego Marsisty, którą kupiłem zaraz po przybyciu do stolicy. W długiej drodze na Ziemię będę miał dosyć czasu na przeczytanie jej, a potem wykroi się z tego jakiś odczyt w Towarzystwie Naukowem i uczona rozprawa do pism lekarskich, a z przygód moich na Marsie skleci się obrazek dla „Głosu lekarzy“ ku uciesze Pań Doktorowych, które, jak słyszę, są najwierniejszemi czytelniczkami moich fejletonów.

. . . .

Prawda, jaki dziwny miałem sen?

do porządku, ale uzasadnia dyrektywę, abyśmy w kwestyi anonserów zbyt się nie zapalali i pozostawili tę rzecz lekarzom, więcej od nas interesowanym. Zważyć mianowicie trzeba, że w innych krajach Przedlitawii lekarze konkurować muszą z nawałą lekarzy i partaczy leczniczych z Niemiec i Szwajcaryi, którzy zapełniają pisma niemieckie anonsami, podczas gdy u nas — na szczęście — niema tego rodzaju konkurencyi.

Według mego zdania zatem, wypadałoby ograniczyć się do jak najenergiczniejszych starań w celu uzupełnienia § 35 w myśl petycyi Izb lekarskich, albowiem ten paragraf, stosownie uzupełniony, mógłby się stać bardzo przydatnym w zwalczaniu partactwa leczniczego, które dziś zupełnie bezkarnie posługuje się anonsami w dziennikach. Takich partaczy leczniczych, stale się anonsujących w pismach, jest i w Galicyi dosyć, a wyrządzają oni niezmierną szkodę publiczności.

Dr. Szczepan Mikołajski.

Kodeks deontologii lekarskiej.

(Ciąg dalszy).

Z porównania „zasad etyki lekarskiej“, obowiązujących w okręgu Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej tudzież „zasad postępowania lekarzy“, ustanowionych przez Izbę lekarską zachodnio-galicyjską, ze wzorem styryjskim „ordynacyi stanowej“ i z francuskim projektem kodeksu deontologicznego każdy czytelnik może się przekonać, że w Galicyi normy deontologiczne są wielce niedostateczne, wymagają przeto uzupełnień i poprawek.

I tak w „zasadach etyki lekarskiej“ Izby wschodnio-galicyjskiej uwzględniono jedynie stosunek lekarza do Izby i stosunek jego do kolegów a pominięto zupełnie stosunek lekarza do chorych, chociaż obowiązki deontologiczne, z tego właśnie stosunku wypływające, zajmować powinny w etyce i w deontologii lekarskiej miejsce naczelne. Brak tu dalej wszelkich norm, odnoszących się do konsyliów lekarskich, jakkolwiek konsylia dają bardzo często powód do nieporozumień koleżeńskich, które nieraz kompromitują nie tylko poszczególnych lekarzy, ale dyskredytują w oczach publiczności cały stan lekarski, obniżają jego powagę i zachwiewają zaufanie do sztuki lekarskiej. Niema tu także norm co do zastępstwa kolegi nieobecnego lub chorego, niema zasad taryfowych, niema wreszcie żadnych pozytywnych wskazówek postępowania, a wyliczono wyłącznie cały szereg przekroczeń deontologicznych, których ma lekarz unikać. Izba lekarska wschodnio-galicyjska chciała widocznie, jak wynika ze wstępu do jej „zasad etyki“ ułożyć pewnego rodzaju kodeks karny dla użytku Rady honorowej, podała więc do wiadomości lekarzy, czego czynić nie powinni pod grozą dochodzenia dyscyplinarnego. Kodeks deontologiczny jednak nie ma być li tylko zbiorem zakazów, ale i zbiorem wskazówek, względnie nakazów etycznych, aby mógł służyć za poradnik dla młodego lekarza we wszelkich kolizyach, które tak często niedoświadczonego kolegę sprowadzają na bezdroża.

Wytknąć też trzeba, że w „zasadach etyki“ Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej położono nadmierny nacisk na „szacunek, należny Izbie, czy jej Wydziałowi, lub poszczególnym członkom tych ciał“. Pod tym względem Izba wschodnio-galicyjska wyróżnia się ogromną przesadą od wszystkich innych Izb lekarskich, gdyż w żadnej zresztą Izbie ani w Austryi, ani w Niemczech nie rozpisano się tyle o „powadze“ Izby i o obowiązkach lekarzy względem Izby. Wątpię bardzo, czy ustanowienie aż 8 paragrafów, mających stać na straży urzędowej powagi Izby i utworzenie z tych paragrafów naczelnego działu „zasad etyki lekarskiej“ przyczyniło się w czemkolwiek do zwiększenia śród lekarzy szacunku dla Izby wschodnio-galicyjskiej. Niektóre zaś z tych przepisów naczelnych są wprost dziwaczne.

Ciekawa rzecz na przykład, jak Izba zdoła sprawdzić, że któryś z lekarzy „okazuje zamaskowane lekceważenie dla kroków Izby, zgodnych z ustawą i regulaminem?“ Trzebaby do tego inkwizycyi, wnikającej w głąb tajników duszy rzekomego delikwenta. A nadto czyż lekarzowi naprawdę nie wolno lekce sobie ważyć legalnych kroków Izby i koniecznie ma do nich wielką wagę zawsze przywiązywać, jeśli chce uniknąć odpowiadania przed Radą honorową Izby? Nie dość na tem. Zaraz w następnym paragrafie zakazano „występowania przeciw czynom legalnym Izby i podkopywania przez to powagi Izby“. Przy ścisłem stosowaniu tych dwu paragrafów wszelka krytyka działalności Izby i wszelka przeciw niej opozycya byłaby przewinieniem etycznem i trzebaby chyba z góry uznać dogmat nieomylności Izby we wszystkiem, co postanowi lub przedsięweźmie.

Przepis, uznający za karygodne „zatajanie“ prawdy w stosunku do Izby“, zastosowany w praktyce do obwinionych, którzy stają przed Radą honorową Izby, jest sprzeczny z nowoczesnem pojmowaniem stanowiska obwinionego i stanowi coś w rodzaju tortury, która ma zmusić obwinionego do zeznań całkowitej prawdy, choćby te zeznania były dla niego obciążającemi. Nigdzie nie żąda się od obwinionego czegoś podobnego, gdyż wykazanie winy należy do oskarżyciela a prawo i etyka uwalnia nie tylko oskarżonego, ale w pewnych wypadkach i świadków od wyznania całej prawdy. Jest obowiązkiem moralnym, aby n i e m ó w i ć n i e p r a w d y, ale niema obowiązku moralnego, aby n i e z a m i l c z a ć n i g d y p r a w d y. Owszem nieraz moralność nakazuje prawdę zataić, o czem najlepiej wiedzą lekarze, nie odsłaniający przed nieulecznie chorym właściwego stanu choroby W stosunku do Izby niegodnem człowieka honorowego byłoby mówienie nieprawdy, ale zatajanie przed Izbą prawdy nie jest równoznaczne z kłamstwem i nie zawsze jest nagannem.

Cały ten pierwszy dział „zasad etyki lekarskiej“, ustanowionych przez Izbę wschodnio-galicyjską, nie może się ostać nawet wobec najlżejszej krytyki i przy szczegółowym rozbiorze niewiele z niego nadal pozostawić wypadnie.

Wogóle przy układaniu kodeksu deontologicznego dzisiaj inne kierują nami poglądy, niż przed 10 laty. Wówczas Izby zanadto były przejęte powagą swej urzędowej „władzy“ i wychodziły z założenia, że przysługuje im prawo narzucania ogółowi pewnych norm i strzeżenia ich wykonania. Dziś już Izby nie chełpią się tyle „władzą“ a chcą być raczej doradczyniami, przedstawicielkami i wykonawczyniami życzeń ogółu lekarzy. Powaga Izby, uznanie dla niej i szacunek nie ma się opierać na nakazie i przymusie, lecz wypłynie z dobrej woli ogółu lekarzy, jeśli Izba owocną działalnością w obronie moralnych i materyalnych interesów stanu lekarskiego zasłuży sobie na poważanie, uznanie i szacunek.

A z tego wynika, że Izba, jako wykonawczyni woli ogółu, lub znacznej jego większości, poddać powinna projekt kodeksu deontologicznego pod dyskusyę wszystkich lekarzy, do Izby przynależnych i zastosować się w kodyfikacyi do pojęć i obyczajów, panujących śród kolegów. Wtedy będzie można wymagać, aby każdy lekarz poddał się konwencyonalnym postanowieniom większości, podczas gdy paragrafy, układane w gronie kilku tylko kolegów, mogą stać w rażącej sprzeczności z utartą praktyką i nie odpowiadać potrzebom zawodu.

W ten sposób pojmuję też moje zadanie, jako referenta Izby w sprawie kodeksu deontologicznego i dla tego rzecz tę w organie naszym publikuję, aby dać sposobność wszystkim kolegom do kontrolowania moich wywodów i do wyrażenia swej opinii, gdyby który z kolegów był odmiennego zdania. W tych zaś punktach, w których wywody moje nie wywołają dyskusyi koleżeńskiej, będę uważał, że jestem w zgodzie z opinią ogółu i że mogę po tej wstępnej ich aprobacie przedłożyć wnioski do zatwierdzenia Izby lekarskiej.

Wracając do przedmiotu, muszę i „zasadom postępowania lekarzy“, ustanowionym przez Izbę zachodnio-galicyjską, poświęcić parę uwag krytycznych. I tu wychodziła Izba z bardzo ciasnego założenia, gdyż we wstępnym paragrafie (§ 1) streściła ogólnie obowiązki deontologiczne w zdaniu, że lekarz powinien „przestrzegać godności stanu“ i z tego założenia wysnuwa, co lekarzowi czynić wolno, a czego czynić nie wolno.

„Przestrzeganie godności stanu“ stanowi atoli tylko jeden z motywów w postępowaniu lekarza. Obok tego lekarz musi mieć na oku dobro chorego a nadto zważać powinien na interesy kolegów. Te trzy względy, razem wzięte, stanowią podstawę deontologii lekarskiej. Nieraz zachodzi między nimi kolizya i deontologia ma wskazać, jak lekarz ma sobie radzić w takich wypadkach.

„Zasady“ Izby zachodnio-galicyjskiej wprost przeciwnie, niż „zasady“ Izby wschodnio-galicyjskiej, pominęły w zupełności przepisy o powinnościach lekarzy względem Izby. Gdy Izba wschodnio-galicyjska zbłądziła tu *per excessum*, Izba zachodnio-galicyjska popełnia błąd *per defectum*.

Pominięto też zupełnie dział obowiązków lekarza względem chorych, jego pieczy powierzonych, nie podano zasadniczych norm co do honoraryów lekarskich, dalej normy co do zastępstwa kolegi i co do konsyliów bardzo pobieżnie skreślono.

Wobec takich braków nie można ani „zasad“ Izby wschodnio-galicyjskiej, ani „zasad“ Izby zachodnio galicyjskiej przyjąć za podstawę przy wypracowaniu kodeksu deontologicznego a będzie praktyczniej wziąć za podstawę projekt kodeksu, zestawiony przez Izbę styryjską z polecenia Wieców Izb lekarskich astryackich. Powstał on przez porównanie przepisów deontologicznych w różnych krajach Przedlitawii, przedstawia więc pewne uogólnienie norm deontologicznych, które stosownie do stosunków każdej z Izb nie trudno w szczegółach zmodyfikować. Istotnie niektóre „ordynacye stanowe“ a osobliwie czeska, bardzo mało się różnią od tego projektu, który w dalszym ciągu w skróceniu będę nazywał „wzorem styryjskim“.

Nie chcąc jednak iść na oślep za wzorem styryjskim, porównam każdy przepis z analogicznym przepisem Izb galicyjskich,

a zastępnie z przepisami innych Izb, których „ordynacye stanowe“ były mi dostępne, a powtórzywszy w ten sposób krytyczną ocenę różnych norm, będę się starał ustalić normy, dla naszego kraju najodpowiedniejsze, nie przypisując sobie w tym względzie nieomylności, a dając wyraz jedynie memu osobistemu zapatrywaniu.

(Ciąg dalszy nastąpi). *Dr. Szczepan Mikołajski.*

Strejk lekarzy w Austryi dolnej.

W ostatnich tygodniach osłabło zainteresowanie prasy codziennej biernym oporem lekarzy w Austryi dolnej, na co też użala się w swych komunikatach organizacya lekarzy dolno-austryackich. A właśnie teraz walka lekarzy w Austryi dolnej wchodzi w okres, daleko więcej budzący zajęcia, gdyż rozpoczyna się pora szczepień ochronnych przeciw ospie, a wiadomo, że lekarze dolno-austryaccy wypowiedzieli swe usługi przy szczepieniach publicznych, jeśli nie będzie podwyższoną taryfa za szczepienie. Postulat podwyższenia taryfy za szczepienie, podobnie jak i inne postulaty strejkujących, mógłby być urzeczywistniony dopiero podczas sesyi Sejmu, a na razie o zwołaniu Sejmów krajowych niema mowy i bardzo być może, że Sejmy dopiero u schyłku roku będą zwołane dla uchwalenia prowizorycznego budżetu. Ta okoliczność przedłuży walkę lekarzy w Austryi dolnej, gdyż nauczeni przykrem doświadczeniem, nie chcą oni już polegać na żadnych obietnicach, lecz dotąd zamierzają walczyć, dopóki nie zdobędą faktycznie ustępstw.

Zapał do walki wcale nie gaśnie. Słusznie jednak zmodyfikowano dalszy plan kampanii i gdy pierwotnie zapowiadano powszechne zrezygnowanie z posad lekarzy gminnych już z dniem 1. maja b. r., teraz termin wypowiedzenia posad odroczono do 1. stycznia 1907. Zbojkotowanie posad gminnych z dniem 1-go maja byłoby wielkim błędem taktycznym. Zanim Sejm będzie miał sposobność rozpatrzeć dezyderaty lekarzy, wytworzyłby się długo trwający stan nieładu w stosunkach gminnej policyi sanitarnej, co mogłoby się fatalnie odbić na zdrowotności kraju. A powtóre, widoki powodzenia tak wczesnie zaimprowizowanej batalii byłyby bardzo wątpliwe. Chcąc tego rodzaju akcyę bojową rozpocząć i około 500 lekarzy gminnych posad pozbawić, trzeba przedewszystkiem rozporządzać wielkim kapitałem dla odszkodowania lekarzom gminnym strat osobistych, a nadto muszą być tyły armii walczącej bardzo silnie obwarowane, aby nie dopuścić do obozu łamistrejków, lecz owszem poprzeć walczących przez solidarną akcyę pomocniczą. Jest uzasadniona nadzieja, że i kapitały potrzebne się znajdą i solidarność zawodowa lekarzy dopisze, ale przygotowanie środków wymaga dłuższego czasu i nie da się na poczekaniu załatwić.

Z listy składek, ogłoszonej przed 2 tygodniami, widzimy, że fundusz gwarancyjny, dotąd przez lekarzy zebrany na wypadek masowego wypowiedzenia posad gminnych, dochodzi już do 24.000 kor. Oprócz tego złożono na rzecz strejku lekarskiego 16.000 kor. Jest to bardzo piękny początek, ale tylko początek, gdyż do przedsięwzięcia na tak wielką skalę trzeba sum krociowych. Można mieć prawie pewność, że zbiorą się i krocie, gdyż składki płyną coraz większą falą.

Co do zabezpieczenia tyłów armii, to do końca kwietnia br. złożyły deklaracyę, oznajmiającą gotowość do wypowiedzenia posady gminnej, a względnie gotowość do najściślejszej solidarności dwie trzecie części ogółu lekarzy w Austryi dolnej, mianowicie 276 lekarzy gminnych i 130 lekarzy, nie zajmujących posad gminnych. I tu więc jest bardzo piękny początek, ale przygotowanie do stanowczej walki jeszcze nie jest ukończone.

Zresztą kraj tak mały, jak Austrya dolna, w sam raz nadaje się do wszczęcia bezwzględnej lokalnej walki w obronie praw ogółu lekarzy, a oparcie o stolicę państwa, gdzie parotysięczny zastęp lekarzy z godną uznania jednomyślnością stoi w rezerwie, nadaje tem większej siły walczącym.

Dotychczasowa próba paromiesięczna wykazała, że lekarze dolno-austryaccy umią stać w zwartym szeregu. Wiele musiano już przetrzymać z różnych stron ataków, a jednak nie zachwiał się szyk bojowy.

W sprawie szczepienia rząd widział się zmuszonym do kapitulacyi i po daremnem poszukiwaniu innych sposobów wyjścia niektórzy starostowie wydali do gmin okólnik, aby weszły w układy z miejscowymi lekarzami co do wysokości wynagrodzenia za szczepienie, a nadwyżkę kosztów ponad taryfę obowiązującą pokryły z budżetu gminnego. Wezwaniu temu uczyniły zadość liczne gminy, ofiarując lekarzom po 1 kor. za każde szczepienie, a organizacya tę taksę zaakceptowała i zezwoliła wyjątkowo w tych gminach na podjęcie szczepienia publicznego.

Wogóle dodatnim objawem w strejku lekarzy dolno-austryackich jest życzliwość dla lekarzy bardzo wielu Zwierzchności gminnych, o czem świadczą także petycye, wnoszone przez gminy do Wydziału krajowego, popierające postulaty lekarzy.

Już teraz przygotowują lekarze publiczność, że na wypadek wypowiedzenia posad gminnych podwyższą taryfę za prywatną ordynacyę o 50 proc. Jest to bardzo sprytnie zastosowany środek, gdyż po części pokryje lekarzom ubytek pensyi, a nadto skłoni ludność do tem energiczniejszego napierania na Wydział krajowy. aby zatarg z lekarzami według słuszności zakończył.

Żądania swe formułują lekarze dolno-austryaccy w 12 następujących punktach:

1. Zaniechanie wszelkich represyi względem tych, którzy w obecnym ruchu uczestniczą.
2. Zaproszenie Izby lekarskiej i obu organizacyi lekarskich do pertraktacyi z Wydziałem krajowym i z rządem.
3. Ugoda co do wszystkich czterech punktów, stanowiących obecnie przedmiot oporu biernego lekarzy.
4. Honoraryum za szczepienie od 50 hal. do 1 korony. Dyety, jak obecnie. (Chirurgom należy się takie samo wynagrodzenie, jak lekarzom dyplomowanym.) Uproszczenie wykazów szczepienia. (Spisywanie jedynie listy rzeczywiście zaszczepionych i wydawanie świadectw szczepienia.)
5. Honoraryum za badanie szupaśnika 1 kor. 50 hal.
6. Honoraryum za leczenie podrzutków według taryfy, przyjętej w miejscu przy leczeniu ubogich. Ryczałtowe wynagrodzenie wymaga zatwierdzenia Izby lekarskiej. Usunięcie obecnie istniejących, lekarzom uwłaczających przepisów o kontroli, wykonywanej przez burmistrza i proboszcza. Lekarzem podrzutków ma się ustanawiać przedewszystkiem lekarza gminnego.
7. Honoraryum za każde doniesienie o chorobie zakaźnej w kwocie 2 kor.
8. Wzywanie delegatów Izby, delegatów organizacyi lekarskich, a ewentualnie i lekarzy posłów do wszelkich narad komisyjnych w Sejmie, w których zagadnienia lekarskie będą poruszone.
9. Bezzwłoczne przedłożenie Izbie i organizacyom projektu ustawy sanitarnej do zaopiniowania. Przedłożenie ustawy sanitarnej, ułożonej w porozumieniu z Izbą i z organizacyami najdalej w takim terminie, aby mogła wejść w życie z dniem 1-go stycznia 1907.
10. Unikanie dotychczas praktykowanego w Sejmie tonu względem lekarzy i ich reprezentacyi. Sprostowanie zarzutów, podnoszonych przeciw Izbie. Skreślenie subwencyi dla Towarzystwa przeciwników szczepienia. Referent i rząd nie ma lekarzy atakować, lecz ich bronić. W razie uchybień lekarzy ma referent przedtem donieść o uchybieniach Izbie, zanim sprawę wytoczy przed Sejmem.
11. Ogłoszenie układu w „Aerzte-Kammer-Blatt“ i zastrzeżenie terminu 3 tygodni co do zaopiniowania i przyjęcia przez Izbę i organizacye ustawy sanitarnej.
12. W razie, jeśli umówione warunki nie będą spełnione do 1. stycznia 1907, zastrzegają sobie lekarze dalsze kroki.

Powyższe punktacye zatwierdził Wydział Izby lekarskiej dolno-austryackiej.

Dr. Szczepan Mikołajski.

Walne Zgromadzenie Tow. Samopomocy lekarzy.

W Tow. Samopomocy lekarzy dokonał się ważny zwrot organizacyjny, który niewątpliwie ogół lekarzy w kraju przyjmie z zadowoleniem, gdyż odpowiada on powszechnie odczutej potrzebie, by Tow. Samopomocy lekarzy stało się organizacyą, walczącą głównie o poprawę ekonomicznych stosunków w naszym zawodzie.

Omówienie niektórych uchwał pozostawiamy sobie na później, a dziś streścimy pokrótce przebieg Walnego Zgromadzenia, odbytego w Krakowie w dniu 6. maja br.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, zabrał głos czcigodny prezes dr. J o r d a n i w przemówieniu, tchnącem gorącą miłością i zapałem dla sprawy, skreślił dotychczasowy rozwój Towarzystwa i nowe jego zadania. Dotąd Towarzystwo miało na oku przeważnie cele humanitarne, spiesząc z pomocą podupadłym materyalnie kolegom, wdowom i sierotom po lekarzach. W tym kierunku osiągnięto znaczne wyniki, lecz Zarząd był tego świadom, że inne, niemniej ważne pole do działania leży odłogiem, mianowicie walka o ogólne interesy stanu lekarskiego. Nie rozszerzono jednak przez pierwsze lata istnienia pracy w tym zakresie, gdyż trzeba było nasamprzód usunąć nieufność i uprzedzenia, które nawet i w poważnych kołach lekarskich się odzywały. Trzeba było postępować naprzód bardzo oględnie, aby pozyskać ogół kolegów i umożliwić zsolidaryzowanie się wszystkich. Teraz już nieufność bardzo zmalała, a wszyscy lekarze przyszli do przeświadczenia, że niezależna od rządu organizacya zawodowa lekarzy jest niezbędną i jedynie taka organizacya, a nie Izby lekarskie, zdoła wywalczyć lepsze warunki dla naszego stanu. Mowca przytacza przykład Niemiec i Związek lipski lekarzy, który o 8 milionów marek rocznie zwiększył dochody lekarzy kasowych. Towarzystwo Samopomocy lekarzy pragnie więc w przyszłości wstąpić na tę samą drogę, która w Niemczech okazała się skuteczną, a na którą wkroczyły już

także organizacye lekarskie w innych krajach Przedlitawii, za przykładem Austryi dolnej.

Podniósł też prezes w swem przemówieniu, jako pomyślny moment, zorganizowanie się Reprezentacyi Tow. Samopomocy w Sanoku, dalej uporządkowanie kasowości w Reprezentacyi lwowskiej, prawidłowy rozwój Oddziału należytości, wielkie rozpowszechnienie formularzy rachunkowych i znaczków receptowych.

Zakończył zagajenie apelem do usilnej a wytrwałej pracy organizacyjnej.

Gdy umilkły oklaski, którymi przyjęto serdeczne przemówienie prezesa, przystąpiono do dalszych punktów porządku dziennego, mianowicie do sprawozdania Wydziału i sprawozdania Komisyi kontrolującej. Szczegóły tych sprawozdań znane są kolegom. gdyż drukowane sprawozdanie rozesłano wszystkim członkom; tu więc ich powtarzać nie będę. Uchwalono, na wniosek Komisyi kontrolującej, pewne zmiany administracyjne w rachunkowości kasowej, tudzież absolutoryum i uznanie dla skarbnika dra Słapy za jego mozolną i wzorową pracę buchalteryjną.

Z kolei referował doc. dr. Braun zmianę regulaminu Kasy pogrzebowej. Po krótkiej dyskusyi, uchwalono następujące wnioski referenta:

1. Każdy członek nowo wstępujący jest obowiązany zapłacić 2 korony wpisowego.
2. Wkładka na premię pogrzebową wynosi 2 korony 50 halerzy.
3. Wkładki opłaca się naprzód przed śmiercią jednego z członków.
4. Koledzy chorzy, jak i ci, którzy skończyli rok 60. życia, nie mogą być przyjęci do Kasy pogrzebowej.
5. W razie śmierci członka w pierwszym roku należenia do Kasy pogrzebowej, otrzymuje rodzina tylko 50 proc. premii pogrzebowej z wyjątkiem, gdy członek umarł z powodu ostrej choroby zakaźnej (jak np. tyfusu) lub jako ofiara zawodu.
6. Niepodniesiona premia pogrzebowa przechodzi na ręce Kasy pogrzebowej.
7. Z podjętej premii pogrzebowej ma rodzina przesłać bezzwłocznie pokwitowanie.
8. Z wpisowego, niepodniesionych premii pogrzebowych i nadwyżek wkładkowych, tworzy się fundusz zapasowy Kasy pogrzebowej.
9. W razie rozwiązania Kasy pogrzebowej, wypłaca się członkom pozostałym z kapitału zapasowego wpłacone wkładki — jeżeli na to kapitał wystarczy — pozostałość po zapłaceniu wkładek członkom przelewa się do Towarzystwa Samopomocy lekarzy lub Towarzystwa lekarzy galicyjskich na fundusz dla wdów i sierót po lekarzach z pierwszeństwem dla wdów i sierót po byłych członkach Kasy pogrzebowej — jeżeli zaś kapitał nie starczy na zapłacenie wszystkich wkładek, to rozdziela się kapitał zapasowy proporcyonalnie do zapłaconych przez członków wkładek.

Następnie uchwalono zmianę § 33 statutu Towarzystwa, zwiększając z 3 na 6 liczbę członków Wydziału i nadając Wydziałowi prawo kooptowania dalszych członków jako referentów do pewnych poszczególnych spraw.

Do Wydziału wybrani zostali na rok następny jednogłośnie: prezesem prof. Jordan, I. wiceprezesem prof. Ziembicki, II. wiceprezesem dr. Bogdanik, sekretarzem dr. Langie, zastępcą sekretarza dr. Flis, skarbnikiem dr. Słapa, członkami Wydziału: doc. dr. Braun, dr. Hirsch Dawid, dr. Jaugustyn, dr. Stahr. dr. Jabłoński, dr. Żydłowicz; do Komisyi kontrolującej: dr. Bernadzikowski, dr. Bielański, dr. Schoengut; do Sądu polubownego: prof. Ciechanowski, dr. Ackermann, dr. Lustgarten, prof. Łazarski, dr. Wojciechowski.

Na wniosek prof. Jordana uchwaliło zgromadzenie podziękowanie dla prof. Rosenblatta za bezinteresowną pomoc prawną przy ściąganiu należytości lekarskich od dłużników.

W obszernym wywodzie uzasadniał dr. Stahr wniosek Wydziału, aby Towarzystwo Samopomocy lekarzy przystąpiło do Związku państwowego organizacyi lekarskich w Przedlitawii. Po bardzo ożywionej dyskusyi uchwalono ten wniosek i zgodzono się na statut, który organizacye lekarskie w innych krajach przyjęły, a który brzmi:

STATUT
Związku państwowego austryackich organizacyi lekarskich.
(Reichsverband österreichischer Aerzteorganisationen).

§ 1. Związek państwowy jest połączeniem wszystkich lekarzy Przedlitawii na podstawie istniejących, oraz w przyszłości mających powstać poszczególnych organizacyi.

Siedzibą Związku państwowego jest miejsce zamieszkania każdorazowego prezydenta. Organem egzekutywy jest każdorazowy prezydent Związku.

Przystąpić mogą do Związku wszelkie organizacye lekarskie wszystkich austryackich krajów koronnych.

§ 2. Celem Związku państwowego jest popieranie i zastępstwo ogólno-lekarskich interesów zawodowych z wykluczeniem wszelkich spraw, mających związck z polityką. Związek państwowy ma dbać o możliwie jednostajny rozwój i ukształtowanie wszystkich poszczególnych organizacyi.

Do celu tego prowadzą zwyczajne i nadzwyczajne posiedzenia Związku, pisemna wymiana myśli, zawodowe pisma, popieranie wszystkich dążeń, zmierzających do popierania lekarskich interesów zawodowych w austryackich krajach koronnych bez względu na to, czy dążenia te wyłoniły się na wniosek poszczególnych organizacyi, czy też z własnej inicyatywy Związku państwowego; dalej udzielanie porady poszczególnym organizacyom we wszystkich sprawach zawodowych; osobisty i pisemny współudział w zgromadzeniach i naradach w kraju i za granicą, jakoteż stosunki z pozaaustryackimi związkami lekarskimi, które się zajmują ogólnolekarskimi interesami zawodowymi.

§ 3. Każdą poszczególną organizacyę, która zgłosiła przystąpienie swe do Związku państwowego u prezydenta, zastępuje w Związku państwowym jej każdoczasowy przewodniczący albo upełnomocniony delegat. Organizacya, z której łona wybrano prezydenta Związku państwowego, ma prawo wysłać jeszcze jednego zastępcę do Związku. Dozwolonem jest poszczególnym organizacyom po poprzedniem i na czasie zgłoszeniu u prezydenta zamianować i kilku zastępców z głosem doradczym. Prezydent jest uprawniony zaprosić na posiedzenia odpowiednich zastępców, jako rzeczoznawców, z głosem doradczym.

Zastępcy, wysłani przez każdą organizacyę, mają prawo do zwrotu kosztów podróży, który to zwrot zapłacić im ma ich własna organizacya.

Członkowie Związku państwowego wybierani są na 3 lata, a mandat ich gaśnie przed czasem albo przez dobrowolne zrzeczenie się, albo przez wykluczenie przez zgromadzenie przewodniczących, albo przez odwołanie przez poszczególną organizacyę.

§ 4. Związkiem państwowym kieruje z łona przewodniczących i upełnomocnionych delegatów wybrać się mający prezydent, w razie przeszkody jego zastępca. Mandat obydwu trwa 3 lata i gaśnie przed czasem z tych samych powodów, co i poszczególnych przewodniczących.

§ 5. Posiedzenia Związku mają się odbywać raz w roku, a poza tem wedle potrzeby na pisemne zaproszenie prezydenta w Wiedniu. Jeżeli trzy organizacye zażądają na pismie z podaniem programu nadzwyczajnego posiedzenia Związku, to prezydent obowiązany jest zwołać je w ciągu 6 tygodni. Zaproszenia na posiedzenia Związku mają być doręczone organizacyom 14 dni przed terminem posiedzenia na pismie z podaniem programu; w wypadkach nagłych można terminu 14-dniowego nie przestrzegać.

Posiedzenie Związku jest zdolne do powzięcia uchwał, jeśli jest obecny prezydent albo jego zastępca, a ponadto jeszcze przewodniczący 4 organizacyi. Uchwały zapadają absolutną większością głosów, a przy równości głosów dyrymuje prezydent. Jemu też wolno w sprawach nagłych i ważnych zarządzić pisemne głosowanie, a wtedy wniosek albo pytanie należy każdej organizacyi osobno doręczyć.

§ 6. Do obowiązków prezydenta, względnie jego zastępcy, należy kierowanie obradami na zgromadzeniach przewodniczących Związku państwowego. Nadto zastępuje prezydent Związek na wewnątrz i zewnątrz, przyjmuje wszystkie akty, podpisuje wszystkie ze Związku wychodzące ogłoszenia, jakoteż prowadzi wogóle w czasie trwania swej czynności urzędowej wszystkie sprawy, włącznie z kasą. Na pokrycie kosztów administracyjnych Związku państwowego służą dobrowolne wkładki organizacyi. Jeśliby jednak te dobrowolne wkładki okazały się niewystarczającemi, to zgromadzenie przewodniczących ma prawo ustanowienia wysokości wkładek poszczególnych organizacyi.

§ 7. Dla załatwiania sporów między członkami Związku państwowego, wybiera się na wezwanie prezydenta z grona przewodniczących po jednym członku, a mianowicie wybiera każda z spierających się stron po jednym sędziu polubownym. W sądzie polubownym przewodniczy każdorazowy prezydent.

§ 8. Dobrowolne rozwiązanie Związku państwowego nastąpić może na drodze pisemnej, jeśli na nie zgodzi się $^2/_3$ organizacyi, względnie ich zastępcy.

Suma pieniężna, znajdująca się jako majątek Związku w czasie ewentualnego rozwiązania, przypadnie instytucyi wsparcia wdów i sierót austryackiego Związku stowarzyszeń lekarskich.

Sprawę Kas majsterskich dla chorych referował prof. Jordan. Uchwalono rezolucyę, potępiającą przyjmowanie posad lekarskich w tych kasach.

Dr. Szczepan Mikołajski

Z lwowskiej Reprezentacyi Tow. Samopomocy lekarzy.

W dniu 28. kwietnia br. odbyło się we Lwowie Walne Zgromadzenie Reprezentacyi lwowskiej Tow. Samopomocy lekarzy, stawiło się jednak tak mało kolegów, że nie można było wyczerpać porządku dziennego i przystąpić do wyboru Zarządu na

rok następny, wobec czego uchwalono Zgromadzenie dla tego punktu porządku dziennego ponownie zwołać.

Zagajając Walne Zgromadzenie wspomniał przewodniczący dr. Tatarczuch, że Wydział Reprezentacyi w myśl polecenia ostatniego Walnego Zgromadzenia zajął się zorganizowaniem akcyi przedwyborczej do Izby lekarskiej. Mowca nie chce wydawać sądu o tem, czy Wydział wywiązał się należycie z zadania, gdyż ocena tego należy do ogółu kolegów, stwierdza tylko, że w porównaniu z dawniejszą apatyą przy wyborach tym razem ruch przedwyborczy był dość ożywiony a udział wyborców w głosowaniu znaczny.

Zarząd główny zwracał się do Reprezentacyi w 3 wypadkach o zaopiniowanie podań kolegów o pożyczkę, względnie zapomogę.

Na propozycyę Zarządu głównego, by w tym roku Walne Zgromadzenie odbyło się w Krakowie zamiast we Lwowie zgodził się Zarząd Reprezentacyi, uwzględniając tę okoliczność, że koszt podróży członków Zarządu głównego do Lwowa wyniósłby kwotę pokaźną, którą lepiej na inne cele obrócić. Przewodniczący dr. Tatarczuch zapytuje Zgromadzenie, czy z takim stanowiskiem Wydziału się zgadza. Walne Zgromadzenie po krótkiej dyskusyi jednogłośnie oświadcza się po myśli wywodów przewodniczącego.

Następnie sekretarz doc. Bednarski zdał sprawę z czynności Wydziału w roku ubiegłym. Wydział odbył 4 posiedzenia, na których oprócz załatwienia różnych spraw administracyjnych, rozpatrywał 3 podania o zapomogę.

Wydział uzyskał w Tow. Wzaj. Ubezpieczeń pewne udogodnienia dla lekarzy, chcących się ubezpieczyć na życie, o czem w osobnej odezwie kolegów uwiadomił.

Na miejsce śp. dr. Mańkowskiego objął urząd skarbnika dr. Lilien, który uporządkował listę członków, wykreślając z upoważnienia Wydziału członków, uporczywie zalegających z wkładkami. W ubiegłym roku administracyjnym zmarło 4 członków, wystąpiło 38 członków, przybyło 31 członków. Obecnie liczy Reprezentacya 127 członków (w r. 1904 było 138 członków), z tego 98 członków we Lwowie (w r. 1904 było 109 członków ze Lwowa) i 29 członków z prowincyi.

Przyjmując sprawozdanie sekretarza i dalsze wyjaśnienia skarbnika do wiadomości, wyraziło Walne Zgromadzenie na wniosek dr. Mikołajskiego uznanie i podziękowanie skarbnikowi dr. Lilienowi za gorliwe spełnianie funkcyi mu poruczonych.

Z wyjaśnień skarbnika okazuje się, że ubytek 11 członków jest tylko pozornym, albowiem w liście członków były zapisane nazwiska wielu kolegów, którzy za członków Towarzystwa się nie uważali i twierdzili, że wcale się na członków nigdy nie zgłaszali, inni zaś członkowie stale zalegali z wkładkami pomimo upomnień, byli więc członkami biernymi, pewnego rodzaju balastem, który obarczał Wydział obowiązkiem ciągłego upominania się o wkładki. Teraz należy do Reprezentacyi 127 członków, którzy regularnie wkładki uiszczają.

W końcu wywiązała się dyskusya nad powodami apatyi kolegów. Zabierali głos: prof. Ziembicki, dr. Tatarczuch, dr. Moszkowicz, dr. Mikołajski, doc. Bednarski, dr. Lilien, dr. Zion. Uchwalono jeszcze wysłać na Walne Zgromadzenie Towarzystwa do Krakowa, jako delegatów, dr. Mikołajskiego i dr. Tatarczucha, którym zlecono porozumieć się z Zarządem głównym co do dalszych zarządzeń Wydziału Reprezentacyi. *Dr. Szczepan Mikołajski.*

Z sanockiej Reprezentacyi Tow. Samopomocy lekarzy.

Walne Zgromadzenie członków Tow. Samopomocy, należących do Reprezentacyi sanockiej, dnia 5. maja 1906 r. przyjęło do wiadomości sprawozdanie Wydziału, z którego okazuje się, że od czasu zawiązania Reprezentacyi sanockiej tj. od 3/9 1905 ubył jeden członek przez przesiedlenie się a przybyło trzech. Obecnie należy do Reprezentacyi 26 członków. W tym czasie odbyto trzy zebrania.

Po udzieleniu absolutoryum ustępującemu Zarządowi — na rok następny wybrano przewodniczącym dr. Stanisława Karpińskiego, zastępcą przewodniczącego dr. Jana Porajewskiego, sekretarzem i skarbnikiem dr. Szymona Turteltauba, członkiem zarządu dr. Aleksandra Dułębę.

Uchwalono przesłać Wydziałowi głównemu następujące wnioski:

a) w sprawie kasy pogrzebowej:

wymagać od zgłaszających się przedłożenia poświadczenia od lekarza sąsiada, że zgłaszający się nie jest obłożnie chorym;

uprosić c. k. lekarzy powiatowych w Galicyi, by jednali nowych członków dla tejże kasy.

b) Wprowadzić w życie zjazdy coroczne członków Tow. Samopomocy, zwoływane nie równocześnie przez Wydział do Lwowa, wedle grup zawodowych np. lekarzy powiatowych, okręgowych, miejskich, szpitalnych, kas dla chorych itp.

c) Założyć kasę zaliczkową dla członków Towarzystwa.

d) Wprowadzić w zwyczaj u lekarzy, by ci w rachunkach swych dla instytucyi finansowych liczyli koszta podróży i stratę czasu wedle taksy adwokackiej a z tą zapoznać członków.

Dr. Karpiński.

Z Izb lekarskich.

Posiedzenie Wydziału Izby wschodnio-galicyjskiej z dnia 30. kwietnia b. r.

Na porządku dziennym rozdział zapomóg dla wdów i sierót po lekarzach z funduszu Związku Tow. lek.

Obecni z Wydziału Izby: dr. Festenburg, dr. Mikołajski, dr. Moszkowicz, dr. Papée i prof. Sieradzki, z Tow. lek. gal.: radca dr. Merunowicz, doc. dr. Kowalski i dr. Stachiewicz.

Na Izbę lekarską wschodnio-galicyjską przypada w tym roku do rozdania 2245 kor. 61 hal., z czego w myśl statutu w kwietniu ma się rozdzielić $\frac{1}{3}$ część, więc 748 kor. 54 hal., a reszta będzie do rozdzielenia w październiku.

Wpłynęło 13 podań. Z tych uwzględniowo następujące:

1) P. Olga Hlebowicka ze Lwowa, wdowa po lek. okręg. 100 kor.

2) P. Rozalia Herold z Rawy ruskiej, wdowa po chirurgu 60 kor.

3) P. Fani Korngrün z Tarnopola, wdowa po lekarzu. 100 kor.

4) P. Sydonia Till z Gródka, wdowa po chirurgu. 100 kor.

5) P. Marya Zaklińska z Tarnopola, wdowa po lekarzu. 140 kor.

6) P. Adela Zaleska z Maryampola, wdowa po chirurgu. 100 kor.

7) Sieroty po ś. p. dr. Witoszyńskim z Tarnopola. 100 kor.

8) Sieroty po ś. p. dr. Musiałowiczu z Bełza. 60 kor.

Dla zaokrąglenia kwoty zapomóg dodano 12 kor. z kasy Izby.

Odroczono do bliższego zbadania a ewentualnie uwzględnienia w jesieni podania:

1) sierót po chir. ś. p. Königu,

2) p. A. Brenner, wdowy po lekarzu z Sambora.

Dalej z braku funduszów odroczono do możliwego uwzględnienia w jesieni podania p. M. Z. i p. J. R., odmówiono zaś zapomogi p. W. S., która otrzymała niedawno zapomogę z funduszu krajowego i wkrótce otrzyma pensyę z funduszu rządowego.

W końcu uchwalono zwrócić się do Wydziału krajowego z prośbą, aby przy rozdawnictwie zapomóg dla wdów i sierót po lekarzach okręgowych zasięgał opinii Izby, która posiada szczegółowe informacye o stanie majątkowym i stosunkach familijnych wszystkich wdów i sierót po lekarzach.

Dr Szczepan Mikołajski.

Informacye o posadach lekarskich.

Kol. Adler, rządowy lekarz fabryki tytoniu w Monasterzyskach, w końcu roku bieżącego a najdalej w lutym 1907 ma uzyskać emeryturę po 40 latach służby i zamierza przenieść się do innego miasta. Pragnąc na tem stanowisku, które przez 40 lat zajmował, pozostawić następcę zdolnego i sumiennego, podaje do wiadomości kolegów, że otwiera się posada, mogąca zabezpieczyć dobre powodzenie. Dla zasięgnięcia bliższych informacyi zgłosić się należy osobiście lub listownie pod adresem: S. Adler, lekarz c. k. fabryki tytoniu w Monasterzyskach.

Baczność! Zarząd zdrojowy w Wysowy poszukuje obecnie lekarza na czas sezonu. Przed laty ordynował tam jako lekarz zakładowy Dr. Jarosz, obecny dyrektor szpitala w Złoczowie, Zarząd płacił mu 400 zł., t. j. 800 koron za sezon i koszta furmanki w jedną i drugą stronę do kolei. Po Drze Jaroszu pełnił funkcye lekarza zakładowego Dr. Tymoteusz Piotrowski, obecnie ordynujący w Żegiestowie, a Zarząd zdrojowy płacił już 600 koron i furmankę w jednę stronę. Przez 2 czy 3 ostatnie lata był lekarzem zdrojowym Dr. Ozga, za wynagrodzeniem 400 koron z furmanką w obie strony. Obecnie Dr. Ozga, zostawszy dyrektorem szpitala w Turce, dalej ordynować w Wysowej nie będzie. Przy sposobności tej zmiany Zarząd ofiarowuje obecnie 200 koron za sezon. W Krakowie już kilku lekarzy odmówiło propozycyi.

Konkursy. Wydział powiat. w Stryju na posadę lekarza okręgowego w Tucholce z płacą 1500 kor. i ryczałtem na podróże 800 kor. Termin podań do 20 maja br.

Wydział pow. w Grybowie na posadę lekarza okręg. Śnietnickiego z siedzibą w Grybowie z płacą 1000 kor. i ryczałtem na podróże 700 kor. Termin podań do 30 maja br.

Wydział pow. w Drohobyczu na posadę lekarza okręgowego w Podbużu z płacą 1200 kor. i ryczałtem na podróże 730 kor. Termin podań do 8 czerwca b. r.

KRONIKA.

Zmarli. Dr. Andrzej Mach, lekarz miejski w Bursztynie, zmarł w dniu 28 kwietnia br.

Ankieta w sprawie zdrojowisk krajowych odbyła się w Wydziale krajowym w dniu 7 i 8 bm. Uchwalono szereg postulatów, zmierzających do rozwoju tej ważnej gałęzi przemysłu krajowego. Przy tej sposobności zaznaczył się jednak pewien rozłam między lekarzami zdrojowymi, którego w przyszłości należałoby unikać.

Administracya znaczków receptowych.

Sprzedano znaczków	à 4 hal.	à 1 hal.
W roku 1904 i 1905	228.204	48.000
W r. 1906 od 1. stycznia do 15. kwiet. . .	35.858	25.000
od 16. do końca kwietnia . . .	1.150	2.500
Razem	265.212	75.000

Kraków, 30. kwietnia 1906.

Dr. Żydłowicz, administrator.

Wykaz prenumeratorów.

(Ciąg dalszy)

Dr. Arnold 2·—, dr. Czarnik 6·—, dr. Klauber 6·—, doc. Kowalski 12·—, dr. Ozimek 6·—, dr. Salpeter 3·—, dr. Tyszecki 6·—.

L. 1519

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego w Ryglicach Wydział Rady powiatowej w Tarnowie rozpisuje konkurs.

Do okręgu sanitarnego w Ryglicach należą gminy i obszary dworskie: Ryglice, Joniny, Kowalowa, Zalasowa, Uniszowa i Bistuszowa.

Płaca roczna wynosi 1500 kor., ustanowiony zaś przez Wydział krajowy ryczął na objazdy kwotę 500 kor. rocznie.

Lekarz okręgowy obowiązanym będzie utrzymywać aptekę domową.

Podania, które wnosić należy do Wydziału powiatowego w Tarnowie najdalej do dnia 10 czerwca 1906, mają być poparte następującymi dokumentami:

1) dowodem obywatelstwa austryackiego,
2) dyplomem doktora wszech nauk lekarskich,
3) świadectwem zdrowia,
4) świadectwem, że petent przynajmniej dwa lata po ukończeniu studyów odbywał praktykę lekarską.

Tarnów, dnia 5 maja 1906.

Konkurs.

Wadowicki Wydział powiatowy ogłasza konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Kalwaryi zebrzydowskiej z roczną płacą 1000 kor. i ryczałtem na objazdy w kwocie 700 kor.

Ubiegający się o powyższą posadę prócz dostatecznej fizycznej zdolności, winni wykazać się, że posiadają następujące warunki:

1) prawo obywatelstwa austryackiego;
2) dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3) praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Do okręgu sanitarnego w Kalwaryi zebrzycowskiej należą następujące gminy i obszary dworskie: Berwałd średni, Berwałd górny, Brody ze Solczą, Bugaj, Kalwarya zebrzydowska, Leńcze, Podolany, Przytkówice, Stanisław dolny, Stanisław górny, Wysoka, Zebrzydowice, Benczyn, Brzezinka ad Kopytówka, Jaśkowice, Kopytówka, Paszkówka z Pobiedrem, Sosnowice, Wielkie drogi z Trzebolem.

Prawa i obowiązki lekarza okręgowego określa dokładnie ustawa z dnia 2. lutego 1891 Nr. 17. dz. u. kr.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w terminie do 15. maja 1906 r.

Wadowice, dnia 28. marca 1906 r.

Jan Stopczyński sekretarz — *Marek Łuszczkiewicz* prezes.

3—3

Dr. TADEUSZ PRASCHIL
ordynuje, jak zwykle jako lekarz zakładowy
w Truskawcu
7—1 od 15 maja do 30. września.

Wszech nauk lekarskich
DR. ZENON PELCZAR
były długoletni 1. lekarz zakładowy ordynuje
5—1 nadal w **Truskawcu** Willa Zofia — — —

Radca cesarski
Dr. Edward Krzyżanowski
1-szy lekarz zakładowy
7—2 ordynuje
W TRUSKAWCU.

Dr. JAN REGIEC
ORDYNUJE JAK LAT POPRZEDNICH OD 20-GO MAJA
w Rymanowie
Willa „pod Kościuszką“.
7—1 UTRZYMUJE PENSYONAT.

DR. FRANCISZEK WOBR
lekarz zakładowy ordynuje jak lat ubiegłych
w Cieplicach trenczyńskich. 5—1

We Francensbadzie 7—2
ordynuje jak lat poprzednich
Dr. Józef Zeitner.

IWONICZ
- - - - - „Willa Szatkowskiego“ - - - - -
8—1 **DR. MAREK BERGER.**

Fizykalno-dyetetyczna lecznica
Dra Tarnawskiego
w Kosowie (stacya kolejowa Zabłotów)
otwarta od 1 maja do końca października. Nowa łazienka i wzorowa hala gimnastyczna.
6—1

Dr. JÓZEF MAYER
ORDYNUJE JAK W LATACH POPRZEDNICH
7—1 **w Krynicy** — „Łazienki borowinowe“.

JAREMCZE
ZAKŁAD WODOLECZNICZY I PENSYONAT
w romantycznej okolicy górskiej położony
jest od początku czerwca otwarty. — Stacya kolei żel. w miejscu.

J. KRIMMER i Sp.
15–1
Lwów — Hotel francuski
polecają w wielkim wyborze **po cenach niskich — konkurencyjnych**
Prześcieradła gumowe, materace na wodę, poduszki, dreny, szlauchy, hegary, pessarya etc. **Dla dostaw szpitalnych specyalne oferty na żądanie.**

Zakład kąpielowy Pustomyty

poszukuje na sezon letni od 1. czerwca do 30. września

5—4 **lekarza stałego.**

Bliższa wiadomość w Dyrekcyi Zakładu kąpielowego.

Zakład krowiankowy

PROF. DRA A. BARAŃSKIEGO

we Lwowie, przy ul. Chorążczyzny l. 24

4—1 poleca Szan. Kolegom

krowiankę do szczepienia ochronnego przeciw ospie.

Dla rodziny służę gratis. Dla rodziny służę gratis.
Krowiankę nieużytą wymieniam bezpłatnie na świeżą.

Ukończony słuchacz medycyny

z 2 egzaminami lekarskimi przyjmie miejsce asystenta przy lekarzu, ordynującym w miejscu kąpielowem. Łaskawe oferty pod M. W. B. poste restante — Lwów.

MAŚĆ BEZ TŁUSZCZU!

Poleca się Pp. lekarzom jak najbardziej:

Unguentum formentoli glicerin. Bernatzik

5 i 10% przeciw Hyperhydrosis rąk i nóg.

Bernatzika Maść glicerynowo-formaldehydowa

przeciw poceniu się rąk i nóg.

Klinicznie wypróbowana! Skutek natychmiastowy!

Wprowadzona w armii austryackiej.

Bernatzika „Salvator Apotheke" w Mödlingu pod Wiedniem

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Prospekty we wszystkich językach krajowych.

Ilości próbne na żądanie bezpłatnie.

MAŚĆ BEZ TŁUSZCZU!

MORSZYN

pod Stryjem — stacya kolei (3 godz. od Lwowa), poczta i telegraf w miejscu.

Własność Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Zdroje wód gorzkich, solanki, borowina, hydroterapia, Nowe piękne łazienki, urządzenia lecznicze najnowsze-wodociąg, domy mieszkalne bardzo wygodne, miejscowość drenami osuszona. Wspaniały park, rozległe lasy szpilkowe, piękna okolica. Do Lwowa i z powrotem po 4 pociągi dziennie.

Wskazania: choroby serca, trzew brzusznych, kobiece, diatezy, zołzy i t. p.

Restauracya we własnym zarządzie.

Sezon od 1. czerwca do 30. września. — Lekarz zakładowy (jak w roku zeszłym)

Dr. Stanisław Jasiński.

Prospekty na żądanie.

KRYNICA

Stacya kolei: MUSZYNA-KRYNICA
Z Krakowa 7 godzin jazdy
ze Lwowa 11 „ „
z Budapesztu 12 „ „

POCZTA (3 razy dziennie) i urząd telegraficzny w miejscu.

8—1 C. K. ZAKŁAD ZDROJOWY W GALICYI.

W Karpatach 600 m. nad poz. morza. Od stacyi kolejowej Muszyna-Krynica godzina bitej drogi. Na stacyi wygodne powozy. Środki lecznicze: Zdroje: „Zdrój główny" i „Słotwinka" „Zdrój Józefa" o az „Zdrój Karola" bardzo silnej szczawy wapienno-magnezyowo-żelazistej. Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwarza ogrzewane. Nader skuteczne kąpiele borowinowe. Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego. Skarbowy Zakład hydropatyczny pod kierownictwem specyalisty Dra H. Ebersa. Zakład dyetetyczny. Zakład gimnastyczny. Kąpiele rzeczne i słoneczne, elektryczne i igliwiowe, mięsienie (massage), leczenie terenowe. Klimat wzmacniający podalpejski. Wody mineralne krajowe i wszelkie zagraniczne. Kefir, żętyca, mleko sterylizowane. Apteka. Lekarz zakładowy: Dr. L. Kopff z Krakowa, stale cały sezon ordynujący. Nadto w sezonie ordynujący lekarze: Dr. J. Aronsohn, Dr. Z. Aschkenazy, Dr. Better, Dr. M. Cercha, Dr. K. Dębicki, Dr. F. Kmietowicz, Dr. St. Lewicki, Dr. A. Lorentski, Dr. J. Mayer, Dr. S. Piotrowski, Dr. B. Skórczewski, Dr. J. Tyszecki, Dr. Z. Wąsowicz i Dr. E. Zarzycki. Mieszkania: Przeszło 1500 pokoi z komfortem urządzonych w cenie od 1 kor. 40 hal. dziennie wzwyż. Dom zdrojowy z hotelem. Czytelnia, wypożyczalnia książek. Restauracye, pensyonaty prywatne, hotele, cukiernie. Kościół, Kaplica, Cerkiew. Muzyka zdrojowa stała (Dyr. A. Wroński). Stały teatr, koncerta, odczyty, bale, wycieczki towarzyskie, place gry w lawn-tenis. Spacery w urocze okolice Karpat. Rozległy park szpilkowy, wzorowo urządzony około 100 morg. obsz. Frekwencya w r. 1905 — 7405 osób. **Sezon od 15 maja do 10 października.** W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpieli i pomieszkań w domach skarbowych o 25% niższe. W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg, jak uwolnienia od taks kuracyjnych itp. Rozsyłka wód mineralnych krynickich od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. — Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospekta rozsyła

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Jedyne polsko-litewskie Uzdrowisko stacya leśna i kąpiele morskie w Bałtyku

2—1 ***Połąga***

gub. Kurlandzka. Dojazd przez Prusy do Memla (Kłajpedy) z Cesarstwa i Królestwa przez Libawę lub Prekuny (libawsko romeńska).

Zamówienia na mieszkania, konie, wody, przyjmuje i udziela objaśnień Dyrekcya Zakładu w Warszawie, Sadowa 4-3 od 11-3-ej W Połądze od 15 Maja do końca sezonu. Prócz tego Warszawskie Biuro tanich podróży — Kotzebue 4. wydaje bilety kolejowe na przejazd z Warszawy do Memla lub Libawy, przyjmuje wysyłkę bagaży, zamówienia na powozy, mieszkania.

Informatory we wszystkich aptekach.

Zakład położony w parku, otoczony lasami, wybrzeże piaszczyste z wsuniętym w morze półwiorstowej długości pomostem (estacade). Hotel, czytelnia, restauracya, cukiernia, pensyonaty, wille. Kościół, poczta, telegraf, apteka.

Orkiestra, reuniony, odczyty, koncerty, wycieczki zbiorowe lawn-tennis.

Frekwencya w 1905 r. 9.500 osób.

Sezon rozpoczyna się 15. Czerwca, kończy się 1. Września.

Ordynują:

Dr. Tymieniecki z Warszawy,
Dr. Jokel z Łodzi, oraz
Dr. Roman Skowroński z Warszawy,

w własnym Zakładzie gimnastyczno-ortopedycznym.

Swiatowej sławy źródła

VICHY

własność francuskiego Państwa.

Administracya: Paryż, 24 Boulevard des Capucines 24.

Polecane przez pierwsze powagi lekarskie:

Celestins: w chorobach nerek, cierpieniach dróg moczowych, w dnie i cukrzycy.

Grande-Grille: w kolkach wątrobnych i kamykach żółciowych, w zastojach w zakresie organów jamy brzusznej.

Hôpital: we wszystkich niestrawnościach.

Przetwory: SOLE DO KĄPIELI i PICIA, PASTYLKI.

Składy we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach.

Prawdziwe tylko wtedy, jeśli kapsle i etykiety noszą firmę źródła.

Należy zawsze podawać dokładnie nazwę żądanego zdroju.

Lubień

Zakład zdrojowo-kąpielowy i hydropatyczny

stacya kolejowa w miejscu.

Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. Kąpiele siarczane, borowinowe, siarczano-gazowe; kąpiele gazowe z kwasem węglowym à la Nauheim. W Lubieniu leczą się ze znakomitym skutkiem najbardziej zastarzałe formy reumatyzmu tak stawowego, jakoteż mięśniowego. Ischias, Artrytyzm, Nerwobóle, obrzęki po złamaniach i zwichnięciach, zapalenia okostnej, choroby skórne i kobiece, zatrucia metaliczne i spóźnione postacie kiły. — Leczenie elektryką, masażem, gimnastyką.

Łazienki centralnie ogrzewane, mieszkania wygodne i suche w I. i III. sezonie już od 1 K w II. sezonie 1·40 dziennie. Większa część pokoi opalana. Restauracya dobra i niedroga. Poczta, telegraf, i apteka w miejscu. Omnibus zakładowy do każdego pociągu 20 hal. od osoby.

Sezon kąpielowy od 20. maja do końca września. Objaśnień udziela odwrotną pocztą: „Zarząd kąpielowy“.

Lekarze zakładowi: *Dr. Ksawery Obmiński i Dr A. Mikolaszek.*

4—2

THYMOMEL SCILLAE.

(Nazwa prawnie zastrzeżona.)

Wyciąg sporządzony wedle przepisu lekarskiego z Thymus Serpyllum i Scilla, daje w **krztuścu, katarach krtani i płuc duszności (Emphysema)** itp. doskonałe wyniki i jest tańszy jak zagraniczny „Pertussin“ nie ustępując temuż w skuteczności. Zbadany i polecony przez wielu lekarzy i specyalistów chorób dziecięcych.

Wyrób apteki B. Fragnera Praga 203—III.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Ostatnie (trzecie) wydanie

„Real-Encyklopädie der gesammten Heilkunde“

EULENBURGA

całość w 26 tomach oprawnych, zupełnie nowych, jest do sprzedania za 300 koron. (Cena księgarska 560 k.)

1—? **Wiadomość w Redakcyi „Głosu Lekarzy“.**

Kredyt osobisty!

Z poręczeniem i bez tegoż, dla oficerów, lekarzy, duchownych, urzędników dworskich, państwowych i prywatnych, nauczycieli, kupców, przemysłowców, handlowców, pań uprawnionych do pensyi i osób prywatnych wszelkiego rodzaju na 1/4 — 25 lat na spłaty miesięczne, 1/4, 1/2 lub caloroczne, przyczem kapitał i odsetki równocześnie się umarzają!

Specyalność: kredyt osobisty w myśl ankiety parysko-wiedeńskiej (kapitalizacya dochodu).

4%! 4%! 4%! 4%!

Kredyt rzeczowy!

od 300 kor. w górę na I. II. i III. **hipotekę** dla właścicieli realności, gruntów, domów czynszowych, willi, **fabryk, zakładów kąpielowych, młynów, wód mineralnych i innych, kamieniołomów,** wogóle nieruchomości wszelkie o rodzaju aż do 3/4 części wartości szacunkowej.

Kredyty budowlane na budowle wszelkiego rodzaju w 2-3 ratach w miarę postępu budowy.

Konwersye długów bankowych i prywatnych. — Kredyt wekslowy i reeskont dla kupców. — Dostarczamy i finansujemy plany nowych przedsiębiorstw. Obejmujemy techniczne i geologiczne oszacowania, przez zaprzysiężonych znawców. Podejmujemy się przekształcenia przedsiębiorstw w towarzystwa akcyjne.

Nadzwyczaj rzetelnie! Szybko! Dyskretnie przez pierwszorzędne krajowe i francusko-angielskie instytucye.

Pierwszorzędne referencye! — Proszę żądać prospektu! Uprasza się o markę pocztową na odpowiedź!

MELLER L. EGYED, Budapeszt

6—2 V., Kohary-utcza 19/B.

Syrup Hypophosphit comp. Dr. Egger

zawiera w jednej łyżeczce żelaza 0·05, wapnia 0·10, potasu 0·06, sodu 0·06, chininy 0·005, i strychiny 0·00005, sole kwasu fosforowego i odpowiednio do farmakopei Unit. St.

S. Hypophosphit comp. Dr. Egger jest dzielnym środkiem w przypadkach **niedokrewności, neurastenii, rozmaitych schorzeniach narz. nerwowego, w krzywicy, zołzach,** jest nieocenionym **tonicum** dla **ozdrowieńców**; bywa też podawany w pierwszorzędnych klinikach, jak w klinice Radcy dworu prof. Krafft-Ebinga, prof. Felserreicha. prof. Fingera, prof. Mračeka, prof. Jendrasika, prof. Rosthorna i t. d.

Cena za jedną 500 gramową flaszkę 4 koron 80 hal.
za jedną 250 gramową flaszkę 2 korony 40 hal.

Główny skład: dla Galicyi wschodniej w aptece Piotra Mikolascha we Lwowie — dla Galicyi zachodniej w aptece Konstantego Wiszniewskiego w Krakowie.

Główny skład i wyrób

APTEKA „REICHSPALATIN“

Budapeszt, VI. Waitzner Boulevard 17.

Aparat Roentgena

w zupełnie dobrze utrzymanym stanie jest tanio do nabycia.

Bliższa wiadomość w administracyi „Głosu Lekarzy“ Lwów, plac Strzelecki 2.

Aqua ferro-calcea „TERLIK“

(nazwa i Marka prawnie chroniona!)

Wskazana przy:

a) Anemii, Chlorosis, Apicitis, Pertussis, Scrofulosis, Roachitis i Dentitih difficilis;
b) Osłabieniu po przebytych ciężkich słabościach, po silnych krwotokach i braku apetytu.

O dobrym smaku, łatwo strawne, nie psuje zębów i działa nawet w tych wypadkach, gdzie inne środki żelaziste zawodzą albo też ujemnie działają na żołądek. W każdej ilości do ordyn. lekars. sposobne.

Flaszki oryginalne po 250 Gr.

Sposób użycia: Dzieci w wieku 1—2 lat biorą 1/2 łyżeczki od kawy, od 2—6 lat łyżeczkę kawową, od 6—12 lat łyżkę dziecinną, nad lat 12 i dorośli po 1 łyżce stołowej 2—3 razy dziennie bezpośrednio po albo podczas jedzenia, zawsze zmieszane z nieco wody, rozwodnionem winem (także rosołem lub mlekiem).

Jeneralne zastępstwo i jedyny wyrób:

Laboratorium chemiczno-farmaceutyczne apteki pod gwiazdą Wiedeń, IV Karolinengasse 32.

Natterer's Migräne-Tabletten nach Dr. Fuchs.

Z zadziwiająco dobrym skutkiem w wszelkich przypadłościach **Migreny, Hemikranii, Trigeminus-newralgii, bolu głowy przy influency i nerwowych bolach głowy wszelkiego rodzaju.** Najprzyjemniejsze w użyciu! Opakowanie oryginalne, kartony o 10 tabletkach w flakonach do nabycia w aptekach. Etykieta czerwona [1/1 dawka] Phenaectin 0,5, Coffein 0,06, Codein 0,02, Guarana 0·2. K 3·20. — Etykieta zielona [1/2 dawki] Phenaectin 0,25, Coffein 0,03, Codein 0,01, Guarana 0·1. Kor. 2·10.

Ilości próbne po zniżonych cenach! Literatura do dyspozycyi.

Fabryka farmaceutycznych przetworów Wilhelma Natterera Monachium 2.

Nazwa chroniona — Nazwa chroniona

Extractum Chinae „Nanning“

(Najlepsze Stomachicum teraźniejszości).
Dopuszczone do ordynacyi przy kasach chorych w Berlinie.

Wskazane przy

1. Braku apetytu Anemicznych (Dysmennerrhoca ustąpiła po dłuższem użyciu tego środka).
2. Braku apetytu skrofulicznych i na gruźlicę chorych.
3. Ostrym i chronicznym katarze żołądka.
4. U gorączkowych i rannych.
5. U Rekonwalescentów.
6. Wymiotowaniu ciężarnych.
7. Chronicznym katarze u alkoholików.
8. Dyspepsyi po Hg i Jodku potasowym.
9. Gruźlicy.

Flakon oryginalny á 2 kor. tylko w aptekach.

Jedyny Fabrykant **H. Nanning, Aptekarz w St. Gravenhage** ***HOLANDYA.***

Skład Główny G. & Fritz, Wiedeń, Jeneralne zastępstwo na całe Austro-Węgry — Ludwik Fuchs, Wiedeń, Johannssgasse Nr. 3.

Próbki i literatura gratis.

Nowo otwarty

ZAKŁAD KĄPIELOWY

WODY SIARCZANO-SOLANKOWEJ

w Podgórzu pod Krakowem, ul. Kalwaryjska

Kąpiele siarczane i solankowe wprost ze źródła, centralnie ogrzewane i elektrycznie oświetlane pokoje i łazienki. Badanie źródeł wody siarczanej nowego Zakładu przez powagi naukowe wykazało **przewyższającą siłę i skuteczność nad innemi tego rodzaju wodami zagranicznemi.** Użycie powyższych kąpieli nadaje się do leczenia **dny (podagry), nerwobolów (ischias), reumatyzmu (mięśniowego i stawowego), kiły, porażeń, chorób skóry i kości, oraz chorób nerwowych.** Woda, doprowadzana wprost ze źródła do kąpieli zapomocą zastosowania najnowszej metody, nie traci swych skutecznych składników.

Właściciel zakładu

Antoni Mateczny.

3—2

Podgórze-Kraków ul. Kalwaryjska.

Dr. Walery Cymbler

lekarz

osiadł w Tarnowie. 3-3

ROK ZAŁOŻENIA 1892.

JAKÓB FÜHRER

fachowo uzdolniony bandażysta Lwów, Trybunalska 10.

poleca swoje specyały:



1) **Pasy przepuklinowe** całkiem nowe kombinacye,
2) **Pasy zdrowia brzuszne,** poporodowe, »Reform« dla **utrzymania figury** i zmniejszenia obwodu.
3) **Pasy pępkowe.**
4) **Pasy menstruacyjne.**
5) **Prostotrzymacze** we wszystkich nowych ulepszonych formach i sznurówki.
6) **Suspensoria w 50-ciu** fasonach z różnych materyałów, najdoskonalsze.
7) **Bandaże żylakowe i gumowe, pończochy bez szwów.**

Skład rękawiczek, szelek, krawat i podwiązek.

Zlecenia z prowincyi za pobraniem natychmiast.

Uzdrowisko i kąpiel morska **Grado** (wybrzeże austryackie).

Zakład leczniczy „ALLA SALUTE“

(wybudowany 1905).

Zakład I-rzędny dla chirurgii, ortopedyi, gimnastyki leczniczej jakoteż postępowania fizycznego wogóle. 40 wykwitnie urządzonych pokoi gościnnych, z pysznym widokiem na morze, lokale towarzyskie, loggie, piękny wielki ogród. Własne chłodnice. Oświetlenie elektryczne. Doskonały pensyonat i wyjałowione mleko dla dzieci w domu.

Kierownik oddz. chirurg. ortoped.
Dr. Guido Zipser
operator kliniki Eiselberga i Lorenza.

Lekarz kierujący i właściciel
Dr. M. Oransz.

Prospekty bezpłatne otrzymać można przez zarząd.

10—4

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnie leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Marienbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież

specyalnie lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

Główny skład we Lwowie w aptece J. Wewiórskiego Halicka 5.



Na zieździe lekarskim w Meranie nazwana „WODĄ IDEALNĄ“.

Zdrój Natalii

Szczawa litowa najzasobniejsza w kwas węglowy, wyborna w smaku, wypróbowana i polecana przez lekarzy — w: Skazie moczowej, w kamicy i piasku moczowym nerek i pęcherza, w przewlekłym nieżycie pęcherza, w białkomoczu, w krwiomoczu, w dnie i gośćcu, w miażdżycy tętnic (z powodu małej zawartości soli wapniowych), w chorobach przewodu pokarmowego.

FRANCENSBAD

Prawdziwe Francensbadzkie

Wyciągi borowinowe

Sól borowinowa i ług borowinowy

wyrabiane w zarządzie miejskim.

Zdroje Francensbadzkie:

Salzquelle, Franzensquelle, Wiesenquelle, Stahlquelle.

Pp. Lekarzom piśmiennictwo i próbki dają darmo wszystkie apteki, drogueryc i składy wód mineralnych, albo też rozsyła je wprost

Franzensbader Mineralwasserversendung.

Prawdziwe Francensbadzkie wyciągi borowinowe wyrabiane w zarządzie miejskim.

WYBORNA WODA STOŁOWA.

Lwowski Tygodnik Lekarski

pod redakcyą Prof. Dr. A. BECKA i Prof. Dr. W. SIERADZKIEGO

Założony i wydawany przez przeszło siedmdziesięciu lekarzy ze Lwowa i miast prowincyonalnych, profesorów Wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskiego, dyrektorów i prymaryuszy szpitali stołecznych i prowincyonalnych.

Oprócz prac oryginalnych umieszcza o b f i t y p r z e g l ą d p i ś m i e n n i c t w a l e k a r s k i e g o, starając się przedewszystkiem o szybkie powiadamianie ogółu lekarskiego o najnowszych zdobyczach nauki.

Tygodnik objął oprócz kolegów na całym obszarze ziem polskich także lekarzy rodaków na obczyźnie, mając czytelników i współpracowników w Rosyi, Bośni i Ameryce.

Przedpłata wynosi: rocznie 16 koron — 6 rubli — 14 marek — 20 franków — 4 dolary.

REDAKCYA: **ul. Piekarska l. 52** — **Lwów** — ADMINISTRACYA: **plac Akademicki 1.**

Administracya przesyła na życzenie numery okazowe.

Specyalną metodą odwaniania tranu, sporządzony jest

TRAN

Jodowo-Żelazisty Aromatyczny

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

JECOFERROL

wyrobu chemika Dr. Juliusza Franzosa

aptekarza w Tarnopolu.

Tran ten, zawierający 0.25% jodku żelaza przewyższa pod względem nadzwyczajnie przyjemnego smaku i zapachu, wszelkie zagraniczne wyroby znacznie droższe.

Używa się ze znakomitym skutkiem w skrofulozie, anemii i innych podobnych przypadłościach.

Do każdej flaszki dodany jest pakiet znakomitych cukierków miętowych.

Cena oryginalnej flaszki pojemności 500 gr. K 2.50.

Przepisuje się **„Jecoferrol“, Dr. Franzos lag. orig.**

Na składzie w każdej większej aptece względnie u Dr. Juliusza Frazosa, aptekarza w Tarnopolu.

LWOWSKA

Fabryka chemiczna „TLEN“

Lwów-Zamarstynów

wyrabia poleca

Mydła toaletowe od najtańszych do najwykwintniejszych nieustępujące modłom zagran

Perfumy z naturalnych wyciągów kwiat.

Woda kolońska zwykła, kwiatowa i angielska.

Puder „Eunice“ w trzech kolorach.— — — —

Atrament kancelaryjny

Atramenty kolorowe

Farby do stampilii

Guma do klejenia

Płyn do wywabiania plam

Środki opatrunkowe

Kapiele z kwasem węglowym á la Nauheim. balsamiczno-borowinowe — — — —

Trutki na myszy polne.

Nabyć można we wszystkich znaczniejszych aptekach, drogueryach i sklepach galanter.

Prospekty i cenniki franco i gratis.

Sztuczne wody

- mineralne i lecznicze -

pod kontrolą

Komisyi przemysłowej Towarz. Lekarskiego Lwowskiego - - - - - -

WYRABIA I POLECA

Fabryka wody sodowej

„ZDROWIE“

we Lwowie, ul. Krzyżowa 42.

Telefonu Nr. 544.

Tablice metalowe lane i emaliowane oraz pieczęcie dla pp. lekarzy gustowne i po cenach umiarkowanych wykonuje firma rytownicza

Eugeniusz Maryan Unger

Lwów, Akademicka 8.

24—2

Niżej podpisany poleca P. T. Panom swoją

PRACOWNIĘ KRAWIECKĄ.

Wieloletnia praktyka w pierwszorzędnych magazynach w Paryżu, Peszcie, Hamburgu i wielu innych miastach stawia mię w możności zadowolenia najwybredniejszych wymagań. Roboty wykonuję podług najnowszych żurnali angielskich, materye doborowe angielskie i krajowe mam na składzie

Jan Szafrański

Lwów, ul. Sykstusk: l. 32.

Laboratoryum chemiczno-farmaceutyczne

EUGENIUSZA MATULI

w Radomyślu koło Tarnowa

poleca wyroby własne:

Ferrophosphat (Syr. ferr. mangan. hypophosphor. comp).

w działalności identyczny z Syr. Fellowa, Dra Eggera i t. p.

Nieoceniony jako tonicum w przypadkach niedokrewności, w cierpieniach narządu nerwowego, krzywicy, neurastenii itp. Zawiera: żelazo, mangan, wapień, potas, chininę, fosfor, strychninę, kwas i sole hypofosforowe rozpuszczone w syrupie. Skład chemiczny podany na każdej flaszce. Ferrophosphat Matuli wydaje się jedynie w aptekach na przepis lekarski. Cena za flakon koron 2. Sposób użycia: 2-3 razy dziennie łyżeczkę od kawy w 1/4 szklanki wody. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Sapomenthol. (Maść Sapomentholowa).

Zawiera ciała lotne jak: olejki eteryczne, kamforę, amoniak, alkohol, mentol itp., które przetrawiane na gorąco w maszynach parowych z mydłem, dają jednolitą masę, łatwo dokładnie wetrzeć się dającą. W użyciu przyjemny, o miłej woni. **Działa znakomicie w bólach reumatycznych różnych postaci**, specyalnie w reumatyzmie mięśniowym, lumbago, ischias, nerwobólach itp. W działaniu szybki i często pewny nawet w wypadkach, gdy inne leki skutku nie wywierały. Skuteczność Sapomentholu stwierdzają liczne poświadczenia lekarskie, jakoteż badania, czynione na klinice wiedeńskiej na oddziele III. Sposób użycia: Odpowiednie części ciała naciera się silnie, poczem owija takowe watą lub flanelą. Do nabycia we wszystkich aptekach, po cenie za mały słoik K. 1·40, za duży K. 5. Tylko w oryginalnych słoikach. Dozwolony w cesarstwie rosyjskiem przez zatwierdzenie Rady lekarskiej i Minist. spraw. wewn. w Petersburgu.

Stomachin (Cognac chinae).

Jest czystym wyciągiem kory chinowej królewskiej i gorzkich korzeni na koniaku francuskim. **Wyborne jako „Stomachicum“.** Działa wzmacniająco, ułatwia trawienie, podnieca i zwiększa apetyt, wzmacnia, działając szybko. Przy „Hyperemeisis gravidarum“ wywiera zbawienne skutki, wstrzymując wymioty i nudności. Dla cierpiących na płuca, specyalny cum acid. cynamilico, a to: 0·35 w 200 gramach. Sposób użycia: Bezpośrednio przed jedzeniem kieliszek. Cena małej flaszki K. 2., większej K. 4. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Uprasza się celem otrzymania wyrobu właściwego, przepisując używać zawsze formułki: original Matula. Nazwy, marka ochronna i opakowanie prawnie zastrzeżone. Broszury i próbki dla Panów Lekarzy gratis i franco, przesyła Laboratoryum i Fabryka przetworów farmaceutycznych Eugeniusza Matuli w Radomyślu koło Tarnowa.

Ludwik Szafrański

24—2 stolarz

Lwów, ul. Sykstuska l. 23.

Wykonuje meble w stylu zakopiańskim i wszelkich nowożytnyc: stylach. - - - - - - -

---

Apteka pod złotą gwiazdą

Piotra Mikolascha

we Lwowie wyrabia:

Syrup Sulfogwajakolowy i

Syrup Sulfogwajakolowy z Kolą

w działalności zupełnie identyczny z Siroliną firmy Hoffmann La Roche według orzeczenia Komisyi Przemysł.-lekarskiej Tow. Lekars. we Lwowie.

O 50% tańszy od Siroliny.

Syrup Sulfogwajakolowy kosztuje kor. 2.00.

„ „ z Kolą „ kor. 2.50.

Wydaje się tylko na przepis lekarski.

Poleca: ustalonej sławy

WINA LECZNICZE

przez Dra Karola Mikolascha pierwsze w Austryi w roku 1870 wprowadzone.

Wino Chinowe, Chinowo-żelaziste, Kaskarowe, Condurango, Borówkowe, Rumbarbarowe, Pepsynowe, Cola, Peptonowe, Malaga, Tokaj stary — Cognac najlepszy.

Zaopatrzone atestami pierwszorzędnych powag lekarskich i naukowych.

Główny skład wszystkich specyfików krajowych i zagranicznych.

MATTONIEGO

GIESSHÜBLER

naturalna

SZCZAWA

alkaliczna

jako źródło lecznicze od lat setek uznana we wszelkiego rodzaju nieżytach **przewodów oddechowych i narządów trawienia, w gośćcu, katarze żołądka i pęcherza.** Nieoceniona dla dzieci, rekonwalescentów i podczs brzemienności.

Henryk Mattoni

Karlsbad ✣ Franzensbad

Wiedeń ✣ Budapeszt.

Z „Drukarni Udziałowej“ Lwów, ul. Kopernika l. 20